# PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO
WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU



TREŚĆ Nr. 5, 1939 r.



**Redakcja i Administracja:** Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

**Godziny dla interesantów:** od 10-ej do 1-ej po poł.

**Rękopisów Redakcja nie zwraca.**

**Opłata pocztowa uiszczona gotówką.**

**Prenumerata:** miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

**Ogłoszenia:** strona — 200 zł, 1/8 str. — 30 zł, 1/16 str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

**Konto P. K. O. 19.969** („Przegląd Notarialny", Warszawa)

**Cena numeru - 1 złoty.**

Nr 5. WARSZAWA, MARZEC 1, 1939 r. Rok XVIII.

## *Na porządku dziennym*

# XXI KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW R. N.

Dnia 25 lutego r. b. obradowała w Warszawie XXI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, w której z ramienia poszczególnych Rad Notarialnych uczestniczyli — P. P. Not.:

z Warszawy — *Z. Hübner,* Prezes, i Dr *St. Jurkiewicz,* Wiceprezes;

z Poznania — Dr *St. Piechocki,* Wiceprezes;

ze Lwowa — *K. Sokol,* Prezes, i *E. Misky,* Wiceprezes;

z Krakowa — Dr *St. Stein,* Prezes, i *L. Mleczko,* Wiceprezes;

z Lublina — *J. Borkowski,* Prezes i *K. Olszewski,* Członek R. N.;

z Wilna — *J. Buyko,* Prezes;

z Katowic — Dr *M. Kosała,* Członek R. N.

Sekretariat Międzyizbowy R. N. w osobie Dra *W. Natansona* brał udział w pracach Konferencji w zwykłym trybie postępowania.

XXI Konferencję zagaił P. Prezes *Z. Hübner,* przypominając, że dnia 24 lutego 1934 roku obradowała w Warszawie I Konferencja, i stwierdzając, że w ciągu pierwszego pięciolecia współdziałania Izb Notarialnych dokonana została wydatna dla dobra Notariatu polskiego praca.

Przewodnictwo XXI Konferencji objął P. Prezes Dr *St. Stein.*

Przed przystąpieniem do właściwych obrad odczytane zostało pismo pożegnalne P. Dra *Wl. Dąbrowskiego,* b. Prezesa R. N. w Katowicach, ze słowami podziękowania za przebytą wspólnie drogę na terenie współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych.

Konferencja uchwaliła: wyrazić P. Prezesowi Drowi *Dąbrowskiemu* gorące podziękowanie za Jego owocną pracę na terenie współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych i prosić Go o wzięcie udziału w zebraniu pożegnalnym, które odbędzie się w Warszawie w okresie następnej Konferencji.

Na czele porządku dziennego XXI Konferencji widniały, jak zwykle, podstawowe dla zawodu sprawy bieżące, które omówione zostały w przeglądzie poszczególnych zagadnień. Były to sprawy, związane z bieżącymi przejawami życia na terenie niektórych organów administracji państwowej, Izb Ustawodawczych oraz instytucji prawniczych.

Z kolei Konferencja wysłuchała referatu ogólnego P. Wiceprezesa *L. Mleczki* (referat ten jest rozwinięty w artkule, który ogłaszamy na str. 7 i n. niniejszego numeru) na temat projektu postępowania spadkowego w Kodeksie Postępowania Niespornego (druk Komisji Kodyfikacyjnej Nr 95). Konferencja postanowiła poddać projekt szczegółowemu rozważeniu na następnej sesji, na którą wszystkie Rady Notarialne przygotują swe uwagi, po czym przed dniem 1 maja r. b. uwagi Notariatu przedłożone będą Komisji Kodyfikacyjnej.

W dalszym ciągu Konferencja wysłuchała referatu P. Wiceprezesa Dra *St. Piechockiego* z zakresu stwierdzania tożsamości — na temat pojęcia osobistej znajomości z art. 69 § 2 pr. o not. Po dyskusji Konferencja przyjęła odpowiednią tezę. którą w powiązaniu z referatem ogłosimy osobno.

Z kolei Konferencja przystąpiła do rozważenia szeregu spraw ogólnych, przygotowanych w zwykłym trybie proceduralnym przez Sekretariat Międzyizbowy. Były to sprawy z dziedziny: stwierdzania tożsamości (art. 69 § 2 pr. o not.), tajemnicy zawodowej (art. 14 i 67 pr. o not.), wykładni Prawa o Notariacie (art. 69 § 4, 78 § 3 i 27 § 4), wykładni rozporządzenia o wynagrodzeniu notariuszów, zakresu działalności notariusza. Sprawy te znajdą wyraz na tych łamach w odpowiednich działach.

Wreszcie Konferencja omówiła kilka spraw programowych i w wolnych wnioskach ustosunkowała się do spraw, dyktowanych przez bieżące życie.

Następna XXII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. zasiadać będzie w Warszawie — w *kwietniu* r. b., zaś kolejna XXIII Konferencja obradować będzie na zaproszenie miejscowej Rady Notarialnej — w Wilnie, przypuszczalnie w *czerwcu* r. b.

---

## RADA NOTARIALNA W KATOWICACH

Po ustąpieniu Prezesa Dra *Włodzimierza Dąbrowskiego* — Rada Notarialna w Katowicach ukonstytuowała się w ten sposób, że Prezesem Rady został P. Not. *Antoni Rostek,* dotychczasowy Wiceprezes Rady, którego stanowisko zajął P. Not. *Tadeusz Stark.* Pozostałe funkcje Członków Rady pozostały nie zmienione.

Niestety, ten stan osobowy nie przetrwał długo — wobec nagłego zgonu ś. p. *Tadeusza Starka* w dniu 22 lutego r. b. (p. str. 23). Obecnie więc wakuje stanowisko Wiceprezesa Rady Notarialnej w Katowicach.

---

## SPRAWY NOTARIALNE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

W ostatnim numerze (str. 2) zanotowaliśmy na podstawie diariusza parlamentarnego ustęp ze sprawozdania P. Sen. Dra *Zygmunta Głowackiego*, przedstawionego do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu dnia 3 lutego r. b. Zaznaczyliśmy, że z ujęcia jednego zdania, poruszającego sprawę doniosłej wagi, trudno na podstawie diariusza uchwycić istotną myśl.

Dążąc do wyświetlenia sprawy, ustaliliśmy, że odpowiedni ustęp diariusza podał przemówienie Sprawozdawcy w zniekształconym ujęciu, wobec czego sięgnęliśmy do tekstu stenograficznego i na podstawie tego tekstu odtwarzamy dosłownie wszystko, co P. Sen. Dr *Głowacki* powiedział pod nagłówkiem: „Notariat". W ten sposób prostujemy cytowany ustęp diariusza, a równocześnie podajemy całość, która niewątpliwie zainteresuje Czytelników. Oto brzmienie stenogramu:

Ruch służbowy na odcinku notariatu był stosunkowo nieznaczny. Od stycznia 1938 r. uzyskało 11 asesorów notarialnych stanowiska notariuszów.

Notariat obecny jest już tworem nowym. Jakkolwiek nawiązuje on w zasadniczych podstawach do dawnych wypróbowanych tradycyj, to jednak specyficzne warunki polskie stworzyły mnóstwo problematów, których w ramach niniejszego referatu nawet pobieżnie zobrazować nie mogę. Samo prawo o notariacie będzie wymagało w bliskim czasie pewnych korektur, wprowadzających większą pewność skuteczności aktów notarialnych; za dużo jest wątpliwości interpretacyjnych. Jakkolwiek judykatura już złagodziła pewne ostrości stylizacji ustawy, to jednak będzie lepiej nadać tym poglądom sankcję ustawodawczą. Trzeba dążyć do wprowadzenia form jasnych i prostych, pozbawionych wszelkiego balastu słów.

Samorząd notarialny cierpi wskutek braku stabilizacji personalnej i wskutek dwutorowości nadzoru. Stosunek władz sądowych do samorządu notarialnego winien być organizacyjnie ściślej ujęty. Notariusz, zbliżony w swej funkcji do sędziego, winien być też najściślej związany z magistraturą sądową.

Nowoczesne tendencje dążą zasadniczo do emancypacji życia prawnego spod form urzędowych, upatrując w nich kosztowne usztywnienie. W Polsce mają tendencje te źródło w wielkim rozdrobnieniu własności nieruchomej, która w rozpylonej formie nie znosi obarczenia kosztami aktów publicznych. Ale i te trudności nie powinny nas spychać z właściwej drogi. Wartość mienia nieruchomego zależy w wielkiej mierze od stabilizacji prawnej jego losów. Wyjście z tej sytuacji szukać musimy w uproszczonych formach, w oszczędności wyrazów i określeń, a nie rozluźnieniu form, podkopującym rozgraniczenie wartości i tworzącym źródło kosztownych sporów.

Niepodobna w tym miejscu nie wspomnieć o utrudnieniach administracyjnych w obrocie nieruchomościami. Nikt nie będzie przemawiał za skasowaniem przepisów, gwarantujących polskość nieruchomego mienia polskiego. Nikt nie będzie przemawiał przeciwko wymogom, stawianym przez obronność Państwa. Lecz smutnem byłoby przyznanie się do braku zmysłu dla twórczości prawnej, gdybyśmy nie znaleźli rozwiązań tego rodzaju, które spełnią zasadnicze postulaty obrotu gospodarczego i uchronią polskie mienie od szkód i strat, wywołanych niesprawnym podejściem do rozwiązania nowoczesnych problematów.

*

Na plenum Sejmu budżet Ministerstwa Sprawiedliwości rozważany był dnia 23 lutego r. b. Ani w sprawozdaniu, jakie przedstawił P. Pos. Adw. *Szczepański*, ani w dyskusji sprawy notarialne nie były poruszane (Pan Minister Sprawiedliwości głosu nie zabierał). Jedynie tylko P. Pos. *Bartuś*, przemawiając w sprawie poprawy bytu magistratury, uznał za stosowne wytknąć P. Ministrowi Sprawiedliwości, że (cyt. wg diariusza):

nie wziął pod uwagę wskazywanych przez Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów nowych źródeł, które pokryłyby zwiększone wydatki Państwa, a którymi są nadmierne dochody pisarzy hipotecznych i notariuszy.

Można zrozumieć, że pisma codzienne, jak to notowaliśmy (*P. N.* Nr 3-4 r. b., str. 45), nie orientują się w sytuacji, ale trudno zrozumieć, by poseł z trybuny sejmowej ujmował rzecz w podobnie nieścisły sposób. Przecież wystarczyło zajrzeć do Nr. 2 r. b. „Głosu Sądownictwa", by się przekonać, że Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów z takim „wskazaniem" nowych źródeł nie występowało, a wręcz przeciwnie: Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów na ostatnim Walnym Zgromadzeniu nie uznało ani za możliwe, ani za celowe, ani za godne występować z takowym „wskazaniem", skoro Zgromadzenie (p. str. 22) nie aprobowało sporadycznych w tym względzie wystąpień. Na jakiej więc podstawie P. Pos. *Bartuś* przypisuje Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów koncepcję, którą sam popiera? Z trybuny sejmowej tak przemawiać chyba się nie godzi...

## PRZESUNIĘCIA OSOBOWE W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI

Dyrektor Departamentu Ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości P. Prof. *Karol Lutostański* zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska, które objął P. *Krzysztof Bieńkowski*, Prokurator Sądu Najwyższego, dotychczasowy kierownik nadzoru prokuratorskiego.

Dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości P. *Mieczysław Siewierski*, Prokurator Sądu Najwyższego, opuścił zajmowane od prawie trzech lat stanowisko i objął kierownictwo nadzoru prokuratorskiego. Dyrektorem Biura Personalnego mianowany został P. *Józef Kurkowski*, dotychczasowy Prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

# WZNOWIENIE ATAKU NA ART. 82 PR. O NOT.

W ostatnim numerze (str. 3) opublikowaliśmy tekst wniosku P. Pos. Dra *Barana* w sprawie zmiany art. 82 pr. o not., zaznaczając, że (z braku miejsca) uzasadnienie wniosku podamy w następnym numerze. Zgodnie z tą zapowiedzią ogłaszamy właśnie w dosłownym brzmieniu uzasadnienie rzeczonego wniosku. Oto ono (druk sejmowy Nr 79):

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o prawie o notariacie (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 609) w art. 82 § 1 orzeka, że umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone w formie aktu notarialnego.

Bezwzględny przymus notarialny odnośnie powyższych umów przy istnieniu wysokiej taryfy opłat notarialnych miał i ma dotychczas ten skutek na terenach Państwa, gdzie taki przymus nie był znany np. na terenie byłego zaboru austriackiego, że wielka ilość umów dotyczących przejścia, ograniczenia lub obciążenia prawa własności do nieruchomości gruntów włościańskich o stosunkowo niedużym obszarze, jest pozbawiona skutków prawnych, albowiem drobni rolnicy, nie mogąc opłacić znacznej opłaty notarialnej, zawierają nawet przy sprzedaży tylko umowę ustną lub pisemną bez formy aktu notarialnego, a więc umowę prawnie nieważną. Strony kontraktujące są najczęściej świadome tej nieważności, lecz mimo to transakcje takie zawierają. Sprzedający bierze cenę kupna, a kupujący odbiera kupiony grunt w posiadanie w tym przeświadczeniu, że przepis art. 82 § 1 prawa o notariacie musi być zmieniony przez częściowe przynajmniej uchylenie monopolu notarialnego odnośnie transakcji dotyczących niedużych włościańskich parcel gruntowych.

Przepis art. 82 § 1 prawa o notariacie stoi na przeszkodzie w zdobyciu przez drobnych rolników taniego kredytu hipotecznego, bo dotyczący skrypt dłużny lub zapis kaucyjny musi obecnie mieć formę aktu notarialnego nawet odnośnie kwot zupełnie drobnych.

Z tej też przyczyny stanowe organizacje włościańskie, specjalnie na terenie byłego zaboru austriackiego już od szeregu lat podnoszą w swej prasie i na swych zebraniach konieczność nowelizacji art. 82 § 1 prawa o notariacie w tym kierunku, by przynajmniej grunty włościańskie o niedużym obszarze — np. do 5 ha — były wolne przy umowach o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności od przymusu sporządzenia tych umów w formie aktu notarialnego.

Nowela niniejsza nie dotyczy zupełnie umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości w wykonaniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jako też nieruchomości miejskich, co do których przepis art. 82 § 1 prawa o notariacie pozostaje i nadal w mocy.

*

Jak widzimy i jak to zresztą było do przewidzenia, głównym motywem uzasadnienia wznowionego przez posłów ruskich ataku na przymus notarialny, są... „znaczne opłaty notarialne". Z motywem tym niepodobna poważnie polemizować, skoro właśnie opłaty notarialne dla drobnych aktów włościańskich zostały niedawno ponownie i wydatnie obniżone i skoro przytoczone uzasadnienie nie wykazuje, bo wykazać oczywiście nie może, że bez przymusu notarialnego włościanie ponosiliby mniejsze koszty prawne — za wysoką zresztą cenę utraty tych wszystkich korzyści, jakie daje im ustanowiona przez Państwo opieka notarialna, nie mówiąc już o cenie, wkraczającej w dziedzinę interesu publicznego, wymagającego zabezpieczenia porządku prawnego w zakresie obrotu nieruchomościami.

Nie wdając się przeto w polemikę z przytoczonym, jawnie bezzasadnym... uzasadnieniem, powtarzamy raz jeszcze: *rzecz mówi sama za siebie!* Nie mieliśmy zamiaru stawiać kropki nad i, boć z konieczności musielibyśmy wkroczyć na obcy zakresowi pisma grunt społeczno-polityczny. Jednakże dla „prześwietlenia" sprawy zmuszeni jesteśmy ogłosić następujące nadesłane nam uwagi, wyjaśniając, iż czynimy to z konieczności, nie widząc innego sposobu przeciwstawienia się istotnym motywom wniosku posłów ruskich. Oto, co pisze nam jeden z Czytelników:

Do czasu wprowadzenia Prawa o Notariacie i rozciągnięcia na dawną dzielnicę poaustriacką przymusu notarialnego na umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości — stan hipoteczny w Małopolsce był bezprzykładny. Liczba niezgodności hipoteki dochodziła do 50% wpisów prawa własności i nawet ustawa o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicji i Bukowinie z roku 1906 w bardzo nieznaczny sposób usuwała notoryczny nieporządek.

Radykalnym w tym względzie lekarstwem na chaotyczne stosunki ksiąg gruntowych w Małopolsce było wprowadzenie przez Prawo o Notariacie przymusu notarialnego, co podniosło zaufanie do instytucji ksiąg gruntowych i dało gwarancję bezpieczeństwa obrotu realnego, a co zatem podniosło i wartość realności. Do czasu wprowadzenia przymusu na przewłaszczenie w jednej tylko Apelacji Lwowskiej sądy rocznie rozpatrywały około 10 tysięcy procesów, których przyczyna tkwiła w błędach ksiąg gruntowych.

I zdawało by się, że ustawa ta nie powinna wzbudzać w nikim sprzeciwu. Tymczasem wciąż są robione próby obalenia tej ustawy i uczynienia wyłomu dla przywrócenia stanu poprzedniego.

Kto to czyni? Adwokatura, przeważnie Małopolski Wschodniej, no i przedstawiciele małopolskich ukraińców. Liczebny stan adwokatury w Małopolsce był przyczyną nadmiernego wzrostu procesów z ogromną szkodą ludności, a stan hipoteczny wdzięcznym podłożem do pomnażania pieniactwa. Znormalizowanie stosunków prawnych w dziedzinie własności ziemskiej skurczy znacznie możność wytaczania procesów. A jeżeli zwrócimy uwagę na stosunek narodowościowy w tejże adwokaturze, gdzie Polacy stanowią 12% ogółu stanu adwokackiego, a żydzi przeszło 77%, to jasnym stanie się, iż sprawa ta otrzymuje specjalny posmak, że jest jednym z fragmentów walki adwokatury mniejszościowej z notariatem nawskroś polskim.

Innym jest stosunek posłów ukraińskich do tej sprawy. W swych dążeniach separatystycznych pragnęliby oni odsunąć wpływ Polaków na ludność plemienną. W Galicji Wschodniej wielka własność z dniem każdym maleje, obszary dworskie się parcelują. Doktór, adwokat, aptekarz — to żydzi bądź ukraińcy, z wolnych zawodów jedynie notariusz jest Polakiem. Urzędnik, wprawdzie Polak, lecz z tytułu swej pracy i zakresu interesów państwowych, często krzyżujących się z interesami poszczególnych obywateli, nie ma możności zbliżenia się do ludu ukraińskiego.

Notariusz, ten doradca ludu w ugruntowaniu jego stosunków rolnych, jest solą w oku przywódcom ruchu ukraińskiego. Nie chcieliby oni widzieć jakichś pośredników pokojowych

pomiędzy swym społeczeństwem a Narodem Polskim, chcieliby oni jak najbardziej kategorycznie odseparować się. Ich kooperatywy i stowarzyszenia chciałyby być namiastką całego wewnętrznego życia narodu ukraińskiego, zamieszkałego na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. W ich agendach pisanoby kontrakty, byleby chłop ukraiński miał jak najmniejszy kontakt z kancelarią notariusza. Chcą być samowystarczalni — to jest główny punkt ciężkości tej sprawy. Lecz czy nie godzi on w polską rację stanu? Nad tym należało by się zastanowić.

Pisano „akty“ w tych kooperatywach przed rokiem 1934 — i skutkiem tego pisania był chaos i zamęt w dziedzinie prawa i życia prawnego, naruszenie w wielu kierunkach podstawy porządku prawno-społecznego, zawieranie umów ustnych dla pozbawienia Skarbu Państwa należnych mu korzyści.

Państwo tym bardziej jest zainteresowane w należytej kontroli nad przejściem nieruchomości z rąk do rąk, a to ze względu na obowiązujące prawo o granicach Państwa, uzależniające w pasie granicznym nabycie nieruchomości od uzyskania zezwolenia Wojewody. A przecież 12 powiatów w Apelacji Lwowskiej leży w pasie granicznym — i to na odcinku nadzwyczaj ważnym, bo częściowo na pograniczu z nowotworem politycznym Karpato-Rusią, wylęgarnią wszelkich pomysłów anarchicznych i antypolskich.

Nie ulega wątpliwości, że ten zakaz dowolnego dysponowania własnością nieruchomą, bardzo uciążliwy dla ludności, wymaga kontroli, a kontrolę tę może ułatwić jedynie notariat, który stojąc na straży prawa, odmawia sporządzenia aktów przed uzyskaniem niezbędnego pozwolenia.

*JÓZEF DYRMONTT.*

## O POTRZEBIE HIPOTEKI DLA DROBNEJ WŁASNOŚCI

Pan Minister Rolnictwa *Poniatowski,* dążąc do przebudowy życia społecznego i gospodarczego wsi polskiej, jak dochodzą nas wieści, zakreślił gigantyczny plan wielkiej reformy agrarnej, do gruntu zmieniającej podstawy, na jakich opiera się układ prawny naszej Ojczyzny. Ja osobiście wierzę bezwzględnie w szlachetne pobudki męża stanu, jakim jest P. Minister *Poniatowski,* lecz wychodząc z tych samych pobudek dobra wsi polskiej, zmuszony jestem skreślić tych kilka uwag.

P. Minister Rolnictwa podkreślił już kilkakrotnie w przemówieniach swój negatywny stosunek do hipoteki dla drobnej własności. Czy hipoteka jest dla chłopa potrzebna — oto kwestia, która będzie przedmiotem niniejszego artykułu.

Nasz chłop jest indywidualistą, przysłowiowe jest jego przywiązanie do ziemi i psychice chłopskiej jest obce wszelkie dążenie do kolektywizacji warsztatów rolnych. Chłop polski wkracza szeroką ławą po raz pierwszy w naszych dziejach z własną myślą i ceniąc samodzielność gospodarczą, dąży do podniesienia poziomu i dochodowości swej roli.

Jednym z dowodów tej samodzielności jest tendencja podziału wspólnot gromadzkich i prawie zupełny ich zanik w środkowej części Polski. Znikają wygony wiejskie, dzielą się pastwiska i lasy, ongiś należące do gromad włościańskich. Nie wytrzymała życiowej próby wielka fundacja Staszica dla ludu polskiego. W Hrubieszowskim dobrze mi są znane tendencje stowarzyszonych do rozwiązania takowej i podziału już dziś wspólnych lasów, stanowiących jedyną więź stowarzyszonych. Zlikwidowane zostały wysiłkiem członków wszystkie spółki rolne, tworzone przez były Bank Włościański przy parcelacji dóbr z solidarną odpowiedzialnością za obciążenia bankowe. Ile one przysporzyły kłopotów materialnych swym członkom, pomimo że zarządy owych spółek były wyposażone w bardzo daleko idące uprawnienia. Znam wypadek nabycia w województwie lubelskim przez grono reemigrantów z Ameryki na spółkę jednego z majątków. Stosunki wzajemne zmusiły członków do przejścia na gospodarstwa indywidualne.

Tymi przykładami chcę poprzeć twierdzenie moje, że chłop polski psychicznie nie jest przygotowany do zespołowej pracy na wspólnym warsztacie i zawsze będzie traktował to z innym napięciem energii, niż pracę na własnym zagonie.

P. Minister *Poniatowski* na plenum Sejmu dnia 20 lutego 1937 r. zaznaczył, iż „Ministerstwo dąży do tworzenia gospodarstw samowystarczalnych“, i na konferencji posłów i senatorów rolników w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych dnia 14.XII.1937 r. wypowiedział się w sposób następujący: „Jaki stan rolnictwa w Polsce jest celem na dalszą i bliższą metę? Stanem końcowym, do którego dążymy, jest w przeciwieństwie do stanowiącego dziś większość warsztatu ekstensywnego — intensywne gospodarstwo rolne. Gospodarstwo zdolne dzięki wysokiej produkcyjności do wchłonięcia dużej ilości pracy. Gospodarstwo zdolne do konkurencji eksportowej nie dlatego, że chłop żyje na niskiej stopie życia i tanio pracuje, lecz dzięki uszlachetnionej produkcji. Gospodarstwo oparte o samodzielne warsztaty chłopskie. Gospodarstwo oparte o własność prywatną, złożone z wolnych warsztatów chłopskich. Jaki jest najbliższy odcinek drogi, wiodącej do tego pożądanego celu? Jest to tworzenie warunków, w których wieś będzie mogła intensyfikować swą produkcję“.

Więc wbrew odmiennym twierdzeniom P. Minister *Poniatowski* odnawia indywidualną własność chłopską i w dobrze zrozumianym interesie naszego kraju dąży do intensyfikacji produkcji oddzielnych gospodarstw jako takich, a nie zespołów gospodarczych. Jaką drogą dojść musimy do tych rezultatów? Przez rozbudowę gospodarstw chłopskich. Zjawisko to spotykamy z małymi zmianami w całej Zachodniej Europy, a pierwsze przejawy tych procesów znajdujemy i u nas. Aby wydajność dochodową dro-

bnego warsztatu rolnego zwiększyć potrzebne są kapitały i...kapitały.

Czynnikiem więc zasadniczym planowej intensyfikacji jest stworzenie długoterminowego kredytu dla drobnej własności. Wszelka instytucja długoterminowego kredytu, najprzychylniej ustosunkowana do zagadnień wsi polskiej, udzielająca kredytu, będzie wymagała gwarancji. A gwarancji tej jedynie udzielić może hipoteka. Bez sprawdzenia tytułu własności, obszaru i obciążeń trudno wymagać od kierowników instytucji, by mogli udzielić pożyczki — i to długoterminowej.

Uporządkowanie stanu prawnego na wsi jest również jednym z czynników podniesienia wsi i wszelkie paliatywy w rodzaju rejestrów gruntowych tej sprawy nie załatwią. Byłem lat dziesięć członkiem zarządu dużej kooperatywy - włościańskiej Centralnej Kasy w Zamościu, założonej jeszcze przed wojną. Miałem za współkolegów światłych włościan z powiatu zamojskiego. Był to okres pierwszych lat naszej niepodległości. Gospodarze, członkowie zarządu, odczuwali potrzebę hipoteki dla drobnej własności. Z pieniędzy Kasy odbudowaliśmy szereg gospodarstw, zwłaszcza w zniszczonej wschodniej połaci Państwa, zamieszkałej przez ludność pod względem religijnym mieszaną. Dawaliśmy dość znaczne pożyczki, ale wymagaliśmy założenia hipoteki i chętnie włościanie ją zakładali, z wydatną pomocą ówczesnego pisarza hipotecznego - społecznika. Pożyczki zostały już spłacone, a wsie te należą do najlepiej zagospodarowanych.

Mówi się dużo o hipotece małopolskiej i wytyka się ogromne różnice w posiadaniu i stanie własności według ksiąg. Do tego stanu doprowadziły umowy prywatne, umowy ustne, gdzie praktyka sądowa ustalała oddanie przez właściciela w posiadanie pewnego obszaru osobie trzeciej i to stanowiło tytuł do przewłaszczenia. Wiem o wypadku w Nowym Sączu, gdzie tytuł własności pewnej działki został ustalony na podstawie umowy ustnej dwóch zainteresowanych wieśniaków w rozmowie prowadzonej przy szklance piwa w karczmie, popartej zadatkiem kilkudziesięciu koron i objęciem w posiadanie przez nabywcę w postaci, którą trudno publicznie opisać. Notoryczny nieporządek ksiąg gruntowych w Małopolsce wynikał z braku przymusu notarialnego, liberalizmu ówczesnych władz sądowych uwzględniania wszelkich umów, nie wyłączając ustnych, tak zwanych w Małopolsce kontraktów nieformalnych. Dziś od wprowadzenia przymusu notarialnego stan ten stopniowo się zmienia i podnosi się zaufanie do instytucji ksiąg gruntowych w Małopolsce.

Hipoteka w dzielnicy popruskiej jest wzorowa i bez zarzutu, dlatego, że nic, co się dzieje poza hipoteką, nie ma znaczenia, a natomiast, co jest w hipotece, jest niewzruszalne i ponieważ rozumna judykatura niemiecka przestrzegała zawsze zasady zgodności ksiąg gruntowych ze stanem rzeczywistym na ziemi.

Jeżeli dążymy do uporządkowania stosunków prawnych na wsi, jeżeli dążymy do tworzenia gospodarstw samowystarczalnych, jeżeli chcemy intensyfikować produkcję warsztatów chłopskich — to musimy oprzeć to na hipotece, jako kanwie prawnej indywidualnego władania. Hipoteka jest tam nie potrzebna, gdzie się znosi własność prywatną i przechodzi się na gospodarstwa zbiorowe, na kolektywizm, gdzie kredyt jest oparty na solidarności członków gospodarstw zbiorowych. *Tertium non datur!* A że przyszły rozwój rolnictwa oprzemy na zdrowym indywidualizmie chłopa polskiego, to w kosekwencji musimy doceniać znaczenie hipoteki dla indywidualnych warsztatów drobnej własności rolnej.

*P. ZUBOWICZ.*

*

W sprawie znaczenia hipoteki dla drobnej własności ziemskiej, na plenum Sejmu w trakcie debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa dnia 21 lutego r. b., przemawiał m. in. P. Pos. *Kwapisiewicz*, wywodząc, co następuje (cyt. według diariusza sejmowego):

Rolnictwo polskie zaniepokojone jest zapowiedzią Pana Ministra wielkiej reformy idącej w kierunku zupełnej przemiany obecnych form ustawodawstwa hipotecznego. Problem hipotek jest już oddawna przez życie rozwiązany i poza uproszczeniami ksiąg hipotecznych nie należy wprowadzać żadnych nowych zmian. Wydaje się celowym uzupełnić istniejące księgi hipoteczne, a nie całe to zagadnienie przerabiać na nowo od podstaw bez koniecznej potrzeby. Byłoby pożądanym, gdyby Pan Minister zechciał złożyć w tym przedmiocie dodatkowe oświadczenia dla usunięcia zaniepokojenia wywołanego jego ostatnimi enuncjacjami.

Wystąpienie to spotkało się ze znamienną reakcją ze strony P. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, której echem było oświadczenie, jakie P. Pos. *Kwapisiewicz* złożył na posiedzeniu plenarnym Sejmu dnia 23 lutego r. b. Oświadczenie to brzmiało (cyt. wg diariusza):

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa poruszyłem sprawę hipoteki drobnego rolnictwa, przy czym wyraziłem pogląd, aby zamiast koncepcji nowej raczej uprościć system dotychczasowy i udostępnić hipotekę ludności przez jej potanienie. Zagadnienie to poruszali też posłowie rolnicy. Pan Minister *Poniatowski* w odpowiedzi swej powiedział, że interes rejentów różni się od interesu drobnego rolnictwa, imputując mi, że stawałem w interesie notariuszy i swoim własnym. Oświadczam, że wypowiadając swoją opinię w sprawie hipoteki, daleki byłem od reprezentowania zawodowego punktu widzenia notariuszy. Bardzo mi przykro, że Pan Minister inaczej tę rzecz zrozumiał.

Na tym oświadczeniu incydent został wyczerpany.

# POSTĘPOWANIE SPADKOWE
## W PROJEKCIE KODEKSU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

## I. UWAGI OGÓLNE DO PROJEKTU

W ankiecie zarządzonej przez Komisję Kodyfikacyjną w sprawie projektu jednolitej dla całego Państwa ustawy o postępowaniu spadkowym notariat małopolski ma zadanie o tyle ułatwione, że rozporządza on w tej dziedzinie długoletnim i bogatym doświadczeniem.

Od r. 1855 sprawy spadkowe wchodzą na obszarze Małopolski w skład agendy notarialnej jako stała jej część składowa, a ostatnio już od wielu lat załatwianie wszystkich spraw spadkowych przeniesiono na notariuszów jako komisarzów sądowych dla odciążenia sądów.

Unifikacja przepisów normujących postępowanie spadkowe jest może trudniejszą od każdej innej. Spadkobranie jest tym terenem, na którym może najszersze warstwy ludności stykają się z istniejącym porządkiem prawnym, a z drugiej strony przepisy o spadkobraniu i jego urzeczywistnianiu należą do tych, które najbliżej wchodzą w sferę prawną jednostki, stąd największa i najszersza właśnie u ludności znajomość przepisów spadkowych i najsilniejsze do nich przywiązanie. Bardzo odmienne od siebie systemy prawne, pod których rządem pozostawaliśmy przez lat przeszło sto, zdążyły wyrobić bardzo odmienną praktykę spadkobrania. Rozpiętość różnic jest ogromna: od zasady postępowania z urzędu w prawie austriackim, aż do zupełnego prawie braku norm o postępowaniu spadkowym w województwach centralnych.

Unifikacja nie może oczywiście polegać na narzuceniu innym dzielnicom w całości prawa jednej dzielnicy, sądzę przecież, że jednak dążyć należy w każdym razie do tego, aby nie rezygnowano z urządzeń prawnych (księgi gruntowe), które przywykliśmy uważać za znamię dalej posuniętego rozwoju prawnego, a które łatwiej do zaniku doprowadzić niż wprowadzić w życie.

*

Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt postępowania spadkowego czyni zadość ważnej i dotkliwie nieraz odczuwanej potrzebie ustawodawczej unifikacji. Projekt postępowania spadkowego przedstawia wielki postęp w porównaniu z przepisami austr. Patentu Niespornego. Wielką zaletą jest przede wszystkim przeznaczenie do załatwienia w drodze niespornej wielu spraw, które musiało się załatwiać dotychczas w drodze postępowania spornego — jak np. sprawy o przymusowy dział majątku spadkowego, sprawa, o której traktuje art. 60 projektu, kwestia wyjawienia majątku spadkowego. Ale i znane Patentowi Niespornemu instytucje znajdują w Projekcie lepsze rozwiązanie — jak sprawa spadków bezdziedzicznych, sprawa zwołania wierzycieli spadkowych (czyli postanowienia o likwidacji spadku), traktowana w Patencie Niespornym tylko jako środek do uzyskania informacji o stanie biernym, a co do zaspokojenia wierzycieli tylko w drodze postępowania upadłościowego załatwić się dająca. W ten sposób postępowanie spadkowe zostało wzbogacone o nowe działy.

Praktyczną doniosłość projektowanej reformy postępowania spadkowego zmniejsza ten fakt, że unifikacji przepisów formalnych o postępowaniu spadkowym nie towarzyszy unifikacja prawa spadkowego materialnego, której ponadto nie wnet spodziewać się można, skutkiem czego długo jeszcze będzie w pewnych przypadkach zachodziła dla sądów polskich konieczność stosowania przepisów prawa spadkowego materialnego, obowiązujących w innej dzielnicy, a w siedzibie urzędowania sądu nieznanych (art. 27 ustawy o prawie prywatnym międzydzielnicowym).

Projekt przepisów o postępowaniu spadkowym nasuwa jednak także pewne wątpliwości — częściowo zresztą przez samą Podkomisję postępowania niespornego wysunięte, a w szczególności:

I. C o d o p r o j e k t u k s i ę g i I K o d e k s u P o s t ę p o w a n i a N i e s p o r n e g o:

1. *Art. 37 § 2* przewiduje jako normę orzecznictwo kollegialne sądu okręgowego nawet wtedy, gdy sąd ten działa, jako sąd I instancji.

Tego postanowienia artykuł ten w pierwotnej redakcji z r. 1936 Księgi I Kodeksu Postępowania Niespornego nie zawierał, zaś art. 12 projektu tejże Księgi I zajmuje w tej kwestii stanowisko wprost przeciwne, postanawiając, że sąd okręgowy jako I instancja orzeka jednoosobowo, o ile w poszczególnych przypadkach nie jest przepisane orzekanie w składzie 3 sędziów, tu zatem normą jest orzecznictwo jednoosobowe, co jest w uzasadnieniu dołączonym do projektu Księgi I bardzo przekonywująco umotywowane.

Wydaje się, że to stanowisko, które w tej sprawie zajmowała Podkomisja pierwotnie, było słuszniej-

sze i więcej zgodne z naturą spraw niespornych i widoczną od dłuższego czasu tendencją do ograniczania orzecznictwa kollegialnego na rzecz orzecznictwa jednostkowego.

2. *Art. 38, 39 i 40.*

Sprawy niesporne należą do tych, które wymagają szczególnie szybkiego załatwienia. Opóźnienie w załatwieniu spraw spornych może być zrównoważone obowiązkiem zapłacenia odsetek za czas od dnia skargi. Nie można tego samego powiedzieć o zwłoce w załatwieniu spraw niespornych. Z drugiej strony sprawy niesporne są na ogół proste. Z tych względów dostatecznym byłoby dopuścić kasację (za wzorem § 16 austr. Patentu Niespor.) — tylko w przypadkach zaszłej nieważności postępowania względnie oczywistej sprzeczności orzeczenia z ustawą lub z aktami, o ile w sprawie sąd wyższy zatwierdził orzeczenie sądu I instancji.

II. Co do projektu przepisów o postępowaniu spadkowym:

1. Projekt z nielicznymi wyjątkami — jak w art. 5 § 2, art. 49 § 3, art. 53 § 1, art. 66 § 2 — wychodzi z zasady postępowania na wniosek strony interesowanej.

Powyższa zasada postępowania tylko na wniosek wywrze bardzo ujemny wpływ na stan ksiąg gruntowych dla posiadłości wiejskich w Małopolsce. Wydano tu w swoim czasie niezliczoną ilość okólników sądowych a także kilka ustaw (jak ustawa z 23.V.1883 Nr 82 Dz. p. p., ustawa z 11.XII.1906 r. Nr 246 o sprostowaniu ksiąg gruntowych, ustawa o utrzymaniu zgodności między katastrem a księgą gruntową z r. 1883 Nr 83 Dz. p. p.) w tym celu, aby księgi gruntowe były prawdziwe; polecano sądom przeprowadzającym sprawy spadkowe, aby po sprawdzeniu, że spadkodawca nie jest wpisany za właściciela gruntu przezeń posiadanego, nakazywały spadkobiercom pod zagrożeniem grzywną uregulowanie księgi gruntowej, i aby drogą namowy i spisywania odnośnych układów spadkowych nie dopuszczały do rozdrobnienia posiadłości wiejskich. Urzędnicy pomiarowi katastru mieli obowiązek, jeżeli przy pomiarach zauważyli niezgodność między posiadaniem a księgą gruntową, donosić o tem do sądu hipotecznego, który znów pod grzywnami zmuszał do sporządzania odnośnych dokumentów hipotecznych. To wszystko dlatego, aby utrzymać porządek prawny a przez utrzymanie ksiąg gruntowych w należytym stanie zapobiedz sporom i stworzyć warunki dla kredytu małorolnego.

Ustawodawstwo i władze sądowe zdobyły się na ten imponujący wysiłek, gdyż uważano go — słusznie — za konieczny w celu utrzymania należytego stanu ksiąg gruntowych. Zachodzi pytanie, jak się będzie przedstawiał stan ksiąg gruntowych, gdy omawiany Projekt w obecnej postaci stanie się ustawą?

Możliwe są dwie ewentualności:

a) Ludność wiejska (bo o nią ciągle chodzi) będzie się starała we własnym interesie dostosować stan księgi gruntowej do zmian wywołanych śmiercią właściciela nieruchomości. Jeżeli tak, to nie spełni się nadzieja wyrażona we wstępie do uzasadnienia (str. 54), że uchylenie zasady postępowania spadkowego z urzędu odciąży sądy a oszczędzi ludności kosztów. Skutek może być raczej przeciwny, bo obecnie sądy otrzymując od notariuszów gotowe akta z przygotowanymi nawet referatami, tylko *de nomine* sprawy spadkowe załatwiają, natomiast wedle projektu potrzeba wniosku nietylko do wszczęcia postępowania, ale nawet do podjęcia poszczególnych działów, na które projekt postępowanie to rozbija. Co więcej w obrębie poszczególnych działów — nawet wtedy, gdy o ich przedsięwzięcie już proszono, potrzebne są jeszcze szczegółowe wnioski do doprowadzenia tych działów do końca (w dziale o ogłoszeniu testamentów wnioski z art. 40 § 1 i § 3, w dziale o stwierdzeniu praw do spadku wnioski z art. 47 § 1, 49 § 2 i 52, w dziale o wyjawieniu majątku wnioski z art. 72 § 1, 75 i 78 § 1, w dziale o oddzieleniu majątku spadkowego od majątku spadkobiercy wnioski z art. 129 § 1 i 131). Akta spadkowe, w których obecnie najczęściej nawet wniosku o spisanie ich nie ma, obejmować będą po kilka lub nawet kilkanaście podań względnie protokołów, z których każdy będzie trzeba załatwić. Co do spadków wreszcie składających się tylko z ruchomości, nie będzie odciążenia, gdyż tam, gdzie jest zgoda stron, to się i teraz akt spadkowych nie spisuje; kończy się wszystko na bezmajątkowym akcie zejścia.

Nie będzie też spodziewanego uwolnienia stron od kosztów, bo system osobnego wniosku o każdą czynność będzie wymagał nie tylko wielu opłat, ale nadto uczyni konieczną pomoc adwokatów (zob. art. 16 § 2 Księgi I Kodeksu Postępowania Niespornego), którzy by czuwali nad sprawą składania — każdego w swoim czasie — wniosków o czynności spadkowe. Natomiast dotychczas w sprawach spadkowych tylko wyjątkowo interweniują adwokaci, a postępowanie raz wszczęte idzie nieprzerwanie do końca.

b) Druga — zdaniem naszym o wiele prawdopodobniejsza — ewentualność będzie ta, że ludność wiejska zwolniona od przymusu przeprowadzania spraw spadkowych, wogóle ich przeprowadzać nie będzie, wtedy naprawdę nie będzie kosztów, ale tylko na razie, i nie będzie — również tylko chwilowo — obciążenia sądów, skutek będzie jednak ta-

ki, że po kilkunastu latach księga gruntowa straci wszelką wartość. W uzasadnieniu (str. 75) stwierdza Podkomisja, że sprawa utrzymania zgodności między posiadaniem a księgą gruntową nie należy do postępowania spadkowego, lecz do hipotecznego lub rejestrowego, jednakże przeprowadzanie z urzędu — tak jak się to dzieje obecnie w Małopolsce — wyników postępowania spadkowego w księdze gruntowej jest pierwszorzędnym środkiem do utrzymania powyższej zgodności; nadto art. 398 projektu prawa rzeczowego, który o sprostowaniu stanu księgi gruntowej traktuje, pozostawia tę sprawę znów inicjatywie samej strony interesowanej. Jest wprawdzie w projekcie prawa rzeczowego, ogłoszonym przez Komisję Kodyfikacyjną, zamieszczony art. 361, który postanawia, że w tych przypadkach, gdy nabycie własności nieruchomości następuje bez wpisu, sądy hipoteczne winne są przynaglać grzywnami strony interesowane, aby przedłożyły dokumenty potrzebne do intabulacji własności, jednak co do nabycia własności na podstawie spadkobrania art. 82 proj. pr. rzeczowego, odsyła znów do postanowień prawa spadkowego materialnego tak, iż nie ma pewności, czy obowiązki nałożone na sądy artykułem 361 projektu prawa rzeczowego będą się odnosiły do spadkobrania.

Projekt przepisów wprowadzających rozdział o postępowaniu spadkowym nie znosi wprawdzie austriackiej ustawy z roku 1883 Nr. 82, ta jednak ustawa wobec uchylenia przymusowego postępowania spadkowego traci znaczenie.

Prócz niebezpieczeństwa dla instytucji ksiąg gruntowych, zasada postępowania w sprawach spadkowych tylko na wniosek kryje w sobie znaczne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego wogóle. Porządkowi prawnemu nieocenioną przysługę oddają dekrety przyznania spadku wydawane przez sądy małopolskie, bo z nich każdemu jest widocznem, komu i w jakich częściach spadek przypada. *Dekrety te legitymują spadkobierców do wszelkiego majątku spadkowego, gdziekolwiek położonego.* Gdy tych dekretów braknie, przyjdzie do głosu w stopniu o wiele wyższym niż dotychczas prawo mocniejszego, co znów da powód do procesów o wiele kosztowniejszych niż postępowanie spadkowe, a w procesach tych sądy i tak sprawę spadkową rozpoznać i rozstrzygnąć muszą. Ponadto, ponieważ takie rozstrzygnięcie — jak stwierdza Podkomisja w uzasadnieniu na str. 76 — mieć będzie znaczenie tylko dla danej sprawy, sąd czynność rozpoznania i rozstrzygania sprawy spadkowej wielekroć na nowo przedsiębrać musi.

Jeżeli więc nawet przy drugiej, wyżej przedstawionej ewentualności będzie odciążenie sądów, zachodzi pytanie, czy cena nie będzie za wielką. Odciążenie sądów nie może być zresztą celem samo dla siebie. *Wszak sądy są na to, aby służyć interesom społeczeństwa i stać na straży porządku prawnego.*

W następstwie powyższych wywodów jestem zdania, że w postępowaniu spadkowym prócz takich kwestyj jak wyjawienie majątku, redukcja zapisów, likwidacja spadku, dział spadku i zabezpieczenie legatów osób nie uprzywilejowanych — zasada postępowania z urzędu przyjętą być powinna.

2. W Projekcie uderza brak ochrony interesów osób niewłasnowolnych.

Patent Niesporny austriacki, o ile się rozchodzi o niewłasnowolnych spadkobierców, nie pozwala na przyznanie spadku przed należytem zabezpieczeniem legatów przeznaczonych dla osób niewłasnowolnych, nie pozwala stosować do niewłasnowolnych rygoru zaoczności z § 120 ust. 1. Nadto postanowienia §§ 43 i 77 L. 1 — *ibidem.*

Projekt zawiera w tym kierunku jedno tylko postanowienie art. 5 § 2 o zabezpieczeniu spadku, jeżeli spadkobierca nie ma zdolności do działań prawnych, i jeżeli nie ma ustawowego zastępcy, z czego wynika, że gdy ma ustawowego zastępcę, nie zarządza sąd zabezpieczenia spadku.

3. Skutkiem zasady ingerowania tylko na wniosek i wskutek rozbicia postępowania spadkowego na kilka działów, od siebie do tego stopnia niezależnych, że strona decyduje stosownie do jej interesów, jaki dział ma być przedsięwzięty, i że po załatwieniu przez sąd jednego działu nie ma żadnej pewności, czy dział dalszy i jaki po nim nastąpi, utrudnioną jest ocena wzajemnego stosunku i czasu trwania różnych przypadków zarządu wprowadzonych przez Projekt.

W grę wchodzą przykładowo kwestie następujące:

a) Jeżeli wniosek z art. 129 wypada w czasie trwania zarządzeń o zabezpieczeniu spadku lub spisywaniu inwentarza, czy dozór względnie zarząd spadku, o którym w art. 130, będzie skumulowany z dozorem względnie zarządem przewidzianymi w art. 17, 18, 19, 21, 27 i 28 projektu?

b) Czy dozór z art. 27 § 2 i zarząd z art. 28 mogą być kumulowane z dozorem i zarządem, ustanowionym w toku zabezpieczenia spadku?

c) Jak długo trwa dozór względnie zarząd zarządzony w toku inwentacji spadku?

4. Przechodząc do szczegółów zauważam:

a) Spisanie inwentarza powinno być zarządzone z urzędu w przypadkach, gdy do spadku przychodzą niewłasnowolni, gdy spadek lub część jego przypada państwu, gminie, kościołowi, fundacji, ubogim lub instytucji publicznej lub jeżeli spadkodawca co do całego spadku lub jego części zarządził substytucję.

b) Powołanie komorników do czynności zabezpieczenia i inwentacji spadku nie wydaje się szczęśliwem — ze względu na charakter tego zajęcia zawodowego. Społeczeństwo ma z tą instytucją do czynienia tylko w krytycznych pod względem gospodarczym sytuacjach. Pojawienie się komornika (wiadomo, że mają przepisany strój urzędowy) — to symbol niewypłacalności. Interwencja jego w sprawie spadkowej — to podcięcie kredytu rodziny w chwili dla niej i bez tego ciężkiej.

Nie jest również właściwem powierzanie zabezpieczenia i inwentacji spadku burmistrzom (czytaj — funkcjonariuszom magistratu) lub wójtom, są to bowiem ludzie zbyt silnie związani ze stosunkami miejscowymi, aby im łatwo przychodziło być bezstronnymi.

Obydwa powyższe rodzaje organów zastępczych sądu są i z tego względu nieodpowiednie, że i przy tych czynnościach, do których się je wykorzystać zamierza, zdarzą się często kwestie prawne do rozstrzygnięcia i nierzadko przyjdzie się sądowi zająć czynnościami tych organów po myśli art. 33 projektu, przez co odciążenie sądów stanie się iluzoryczne.

Z tych względów organem najodpowiedniejszym do przeprowadzenia czynności powyższych będzie zawsze notariusz pomimo postanowienia art. 34 § 2 o solidarnej odpowiedzialności Skarbu Państwa, a jeżeli chodzi o nieobciążenie spadkobierców kosztami, to zauważyć można, że nawet w przypadkach posługiwania się pomocą burmistrzów lub wójtów nie ma pewności co do tego, czy w drodze uchwał rad gminnych nie będą za te czynności wprowadzone opłaty, że nawet obecnie notariusze sprawy mniejszej wagi załatwiają bezpłatnie, że liczba tych bezpłatnie załatwionych spraw wynosi co najmniej połowę liczby ogólnej, że wreszcie zwłaszcza w sprawach poważniejszych pomoc notariatu w interesie samych spadkobierców jest najwięcej wskazaną i największą daje rękojmię.

Reasumując i pomijając kwestie bardziej szczegółowe uważam, że projekt Komisji Kodyfikacyjnej przyniósłby znaczną poprawę stanu prawnego nie tylko jako ujednostajnienie w ważnej sprawie, ale i ze względu na swoje szczęśliwe innowacje — jednak tylko w tym przypadku, jeżeli postępowanie spadkowe, prócz w materiach powyżej wyszczególnionych, oparte zostanie o zasadę postępowania z urzędu.

*LUDWIK MLECZKO.*

# II. CZY PROJEKT NIE JEST PRZEDWCZESNY?

Ogłoszony przez Podkomisję postępowania niespornego Komisji Kodyfikacyjnej projekt księgi drugiej Kodeksu Postępowania Niespornego, obejmujący rozdział o postępowaniu spadkowym z przepisami wprowadzającymi, nasuwa zasadnicze pytanie, czy nie jest on przedwczesny, jak długo nie zostały ustalone zasady materialnego prawa spadkowego?

Na pytanie to znajduję odpowiedź zarówno we wstępie do projektu, jak też i w obszernym tegoż uzasadnieniu. Czytamy tam, że rozdział o postępowaniu spadkowym obecnie ogłoszony jest ze względu na brak jednolitego w tej dziedzinie prawa materialnego w porównaniu z innymi rozdziałami postępowania niespornego najbardziej skomplikowany; że w dążeniu do skodyfikowania jednolitego postępowania spadkowego podkomisja starała się w możliwym stopniu zharmonizować projektowane przepisy formalno - prawne z materialnym prawem spadkowym i tylko gdzie to nie było możliwe, z konieczności wypadało w przepisach wprowadczych zachować pewną odrębność dzielnicową, aż do czasu wprowadzenia jednolitego prawa spadkowego, co jak przypuszczać należy nie może rychło nastąpić, podczas gdy jednolite postępowanie spadkowe mogłoby już wcześniej wejść w życie. W uzasadnieniu wskazano dalej, że obecne różnice w poszczególnych przepisach dzielnicowych dotąd w postępowaniu spadkowym obowiązujących, stwarzają dla życia polskiego szczególne trudności, zwłaszcza, gdy spadkodawca posiada majątek na kilku obszarach prawnych. Sądy bowiem tylko wyjątkowo uznają stwierdzenie praw do spadku pochodzące od sądu innego obszaru prawnego i wskutek tego okazuje się konieczność przeprowadzenia kilku odrębnych postępowań spadkowych. Ten stan rzeczy wymaga więc zdaniem Podkomisji najrychlejszego skodyfikowania postępowania spadkowego.

Powyższe racje wyjaśniające stanowisko Podkomisji starałem się przytoczyć jak najdokładniej, jednakże nie wydają mi się one przekonywujące. Owszem, nie ulega wątpliwości, że obecny stan rozmaitych przepisów dzielnicowych prawa materialnego i formalnego spadkowego stwarza bardzo liczne trudności i niedogodności. Część tych problemów naświetlił znakomicie Dr *J. Sławski* w artykule p. t. „Legitymowanie się spadkobierców przed wydziałem hipotecznym na obszarze ziem zachodnich" („Przegl. Not." Nr 20/1938). Niewątpliwie ten obecny stan rzeczy wymaga jak najrychlejszego uregulowania, ale *nastąpić ono winno w drodze opra-*

*cowania przepisów postępowania spadkowego dostosowanych do przyszłego jednolitego skodyfikowanego materialnego prawa spadkowego.*

Dostosowanie postępowania do obecnych dzielnicowych przepisów materialnych, które przecież w niedługiej przyszłości będą zniesione, daje projektowi z góry zasadnicze piętno przepisów przejściowych, które skolei ustąpić muszą nowemu postępowaniu spadkowemu. Wydawanie przepisów przejściowych jest dopiero wtedy na czasie, gdy mamy już także przepisy definitywne, inaczej mija się to z zasadniczym celem Komisji Kodyfikacyjnej. A zatem trzeba najpierw opracować materialne prawo spadkowe, a dopiero potem dostosowane do tegoż przepisy postępowania spadkowego i przepisy przejściowe.

Podkomisja zaznacza na wstępie, iż przypuszczalnie wprowadzenie jednolitego prawa spadkowego nie może prędko nastąpić. Nie znam przyczyny tego stanu rzeczy. Niewątpliwie śmierć nieodżałowanej pamięci Prof. *Wróblewskiego* musi spowodować znaczną zwłokę w tym dziale prac Komisji Kodyfikacyjnej, ale wywody Podkomisji pisane były według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze za życia ś. p. Profesora, więc jakieś inne przyczyny zwłoki muszą tutaj wchodzić w grę. Jakkolwiek się jednak ma ta sprawa, nie przypuszczam, aby te przyczyny odsuwały czas opracowania materialnego prawa spadkowego na okres nie dający się ustalić i tak odległy, że aż wymagający opracowania zamiast definitywnych przepisów postępowania spadkowego, przepisów prowizorycznych i przejściowych. Uważam, że przepisy te nie przyniosłyby poważniejszego polepszenia istniejących stosunków prawnych w tej dziedzinie, co poniżej postaram się wykazać w przykładach. Skoro tyle lat życie polskie daje sobie jednak jakoś radę w stosunkach spadkowych międzydzielnicowych, wytwarzając w drodze praktyki pewien *modus procedendi*, lepiej jest poczekać pół roku lub rok dłużej aniżeli stwarzać prowizoria, które w praktyce mogą wpowadzić dużo zamieszania. Każda bowiem ustawa musi przejść przez próbę życia, musi w drodze praktyki i orzecznictwa zostać należycie zrozumiana i wyinterpretowana, aby mogła oddawać poważniejsze usługi. Zaprojektowane obecnie przepisy przejściowe w tej bądź co bądź ważnej dziedzinie nie będą po prostu miały kiedy przejść przez tę próbę życia, gdyż zaraz ustąpią nowym definitywnym przepisom postępowania niespornego.

Jeżelibyśmy chcieli uważać na pewnego rodzaju precedens, iż przepisy jednolitego postępowania cywilnego zostały w Polsce wprowadzone na długo przed opracowaniem jednolitego prawa cywilnego, to musimy jednak zauważyć, że między tamtym wypadkiem a obecnym zachodzą poważne różnice. Sama Podkomisja stwierdza, iż formalno-prawne przepisy łączą się bardzo ściśle z przepisami materialnymi spadkowymi. Projektowane jednak przepisy nie tylko że wiążą się z tym prawem materialnym, ale je uzupełniają i nawet zmieniają, a zatem nie są to przepisy o charakterze ściśle i wyłącznie proceduralnym. Jeżeli tak jest, to mamy jeszcze jeden argument, iż przepisy postępowania spadkowego powinny być opracowane dopiero po przepisach materialnego prawa spadkowego.

Na poparcie tej tezy pozwalam sobie zaczerpnąć kilka konkretnych przykładów z omawianego projektu.

I. *Zasada postępowania spadkowego na wniosek.*

Zasadniczo postępowanie spadkowe może być przeprowadzone na wniosek, lub z urzędu i oba te systemy znachodzą się w obecnych przepisach dzielnicowych. Projekt przyjął z pewnymi wyjątkami zasadę, że postępowanie spadkowe wszczyna się na wniosek. Nie kwestionuję merytorycznie takiego postawienia sprawy. Bądź co bądź zasada postępowania z urzędu obowiązuje w jednej tylko dzielnicy poaustriackiej i jest wskazane, aby mniejszość stosowała się do większości. Zasada ta jednak nie jest oderwana od prawa materialnego. System postępowania z urzędu jest odpowiednikiem nabywania spadku dopiero na zasadzie oświadczenia się spadkobierców o przyjęciu spadku, natomiast systemowi postępowania na wniosek odpowiada nabywanie spadku z mocy samego prawa. Ustalanie zatem zasady postępowania na wniosek może się okazać przedwczesne, skoro nie wiemy, jakie będą co do tego przepisy przyszłego prawa materialnego. Chociażby jednak ta sprawa była już teraz w łonie Komisji Kodyfikacyjnej definitywnie przesądzona, mimo to nie udało się obecnie w projekcie postępowania spadkowego zharmonizować tej zasady z odmiennymi prawami dzielnicowymi. Dość dziwnie n. p. wygląda, że art. 65 projektu powiada iż — „pełnomocnictwo do zrzeczenia się lub przyjęcia spadku powinno mieć formę aktu notarialnego", a w całym projekcie nie ma mowy ani o przyjęciu spadku, ani o jego formie, wyjąwszy — „przyjęcie z ograniczeniem odpowiedzialności", które stanowi jednak specjalną instytucję prawną. Dopiero w projekcie przepisów wprowadzających, w przepisach szczególnych dla obszaru mocy obowiązującej kodeksu cywilnego austr., znajdujemy w art. XI odrębne dla tej dzielnicy uregulowanie tej sprawy.

Nie usunięto przez to bynajmniej komplikacji prawnych na tle różnic międzydzielnicowych. Weźmy na przykład taki wypadek:

Osoba zamieszkała w Małopolsce dziedziczy po krewnym zmarłym i zamieszkałym w innej dzielnicy. Pod sugestią ciągle jeszcze obowiązujących i nadal nawet po projekcie obowiązywać mających małopolskich przepisów dzielnicowych, osoba ta jest przekonana, że bez jej oświadczenia się do spadku, spadek jej nie może być przyznany. Sąd spadkowy innej dzielnicy działający na zasadzie wniosku postawionego przez współspadkobiercę lub nawet wyjątkowo z urzędu (art. 5 § 2) ma wprawdzie po myśli § 2 art. 47 projektu obowiązek wezwania znanego spadkobiercę na posiedzenie w przedmiocie stwierdzenia praw do spadku, nie przybycie jednak na to posiedzenie nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji (w przeciwieństwie n. p. do art. 1265 Tomu X. Zwodu Praw, który *n. b.* w związku z tym został w przepisach wprowadczych zniesiony). Małopolanin, o którym mowa, nie życzy sobie przyjmować spadku, nie przybywa zatem na posiedzenie sądu, nie wnosi oświadczenia przyjęcia spadku, przekonany, że w ten sposób zgodnie ze swoim dzielnicowym prawem spadkowym obowiązującym w Małopolsce broni się przed przyznaniem mu spadku. Mimo to jednak, wbrew jego woli prawa spadkowe jego zostają stwierdzone. W ten sposób może mu przypaść spadek deficytowy bez dobrodziejstwa inwentarza, czyli bez ograniczenia odpowiedzialności za zobowiązania spadkowe, z którego to dobrodziejstwa nie chcąc wogóle przyjmować spadku nie skorzystał w terminie. W ten sposób może ktoś zostać wybitnie pokrzywdzony.

Oczywiście, że winę ponosi tutaj sam poszkodowany przez nieznajomość przepisów prawnych i że podobne nieporozumienia na tle stosunków międzydzielnicowych możliwe są i dzisiaj, ale chodzi mi o wykazanie, że obecny stan rzeczy nie ulegnie przez wejście w życie nowego projektu poważniejszej poprawie i że zamieszanie prawne powstałe przez wprowadzenie pozornie zharmonizowanych i zunifikowanych przepisów zostanie być może raczej jeszcze pogłębione.

Wreszcie pozwolę sobie wskazać na to, że przepisy o przyjęciu, czy zrzeczeniu się spadku należą raczej do prawa materialnego. Najlepszy dowód, że w postępowaniu wprowadczym co do tego liczne przepisy niem. kodeksu cyw. oraz Tomu X. Zwodu Praw musiały zostać przy tej okazji zmienione.

II. *Zmniejszenie zapisów.*

Sprawa zmniejszenia zapisów objęta art. 87 do 95 w niezbyt przekonywujący, bo skomplikowany sposób uzgodnioną została z ustawami dzielnicowymi. O ile chodzi o obszar mocy obowiązującej niem. kod. cyw. konieczne były zmiany §§ 1990 i 1992, przyczem właściwie wprowadzono w ten sposób nowy nieznany w tej dzielnicy przepis prawa materialnego o zmniejszeniu zapisów. Także Tom X. Zwodu Praw nie zna instytucji zmniejszenia zapisów, to też wydaje się, że dotyczące przepisy nowego projektu będą na tym terenie pozbawione praktycznego znaczenia.

III. *Likwidacja spadku.*

Instytucja likwidacji spadku (art. 96 i nast. projektu) mająca mieć zastosowanie wówczas, gdy istnieje przewyżka długów spadkowych nad stanem czynnym, również moim zdaniem przekracza ramy postępowania, wkraczając w dziedzinę prawa materialnego. Dlatego to w przepisach wprowadczych znowu musiano w art. VIII § 2 uchylić art. 805 i nast. Kodeksu Napoleona, zaś w art. XVII i XVIII musiano na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego niemieckiego wprowadzić nowe przepisy prawa materialnego o likwidacji spadku, przypadającego mężatce od mienia wniesionego lub łącznego.

Przepisy o likwidacji spadku w rozumieniu projektu są zupełną nowością na terenie mocy obowiązującej austr. kodeksu cywilnego, gdzie znaną była tylko instytucja przyznania spadku *iure crediti* na zasadzie § 73 patentu niespornego, objęta poniekąd projektowaną nową instytucją likwidacji spadku.

IV. *Dział spadku.*

Przepisy o dziale spadku (art. 135 i nast. projektu) eliminują znowuż przepisy prawa materialnego objęte art. 1315 do 1338 Tomu X. o podziale spadku (art. VII p. 4 przepisów wprow.).

Eliminują one również i zmieniają przepisy Kodeksu Napoleona skutkiem czego zniesione zostają art. 819 ust. drugi, art. 820 do 825, 827, 828, 832—835 i 837 oraz nadane zostaje nowe brzmienie art. 838. Znowu daleko idące zmiany w dziedzinie prawa materialnego.

Dział spadku w rozumieniu projektu jest zupełną nowością prawną na obszarze mocy obowiązującej kodeksu austr. W dzielnicy tej t. zw. dział spadku nie jest nim w rzeczywistości (i w rozumieniu projektu), gdyż jak wykazuje Prof. *Wróblewski* w swoim Komentarzu do prawa spadkowego (str. 871) nie ma on bynajmniej charakteru uniwersalnego. Znane są tylko dobrowolne układy spadkobierców w toku postępowania spadkowego, które stanowią raczej zniesienie współwłasności. Ponieważ ponadto projekt znosi prawie całą księgę II. patentu niesp., w szczególności także przepisy o tym t. zw. dziale spadkowym, przeto dla prawników w tej dzielnicy po wprowadzeniu przepisów nowego projektu postępowania spadkowego będą one jedynym źródłem pra-

wa w tym przedmiocie bez żadnego oparcia się na prawie materialnym, co w praktyce nastręczyć musi rozliczne wątpliwości.

Według art. 147 projektu, gdy przedmiotem spadku jest gospodarstwo nie dające się podzielić w naturze, sąd przyznaje majątek spadkowy jednemu spadkobiercy, a innym wyznacza spłaty. Przepis ten dotyczy właściwie nie działu spadku, ale stanowi raczej specjalne prawo spadkowe mające na ziemiach Polski dotychczas tylko częściowy odpowiednik w art. 1324 Tomu X. Zwodu Praw. Przepis ten nie pozbawiony praktycznego znaczenia w innych dzielnicach Polski, nie zastąpi jednak przepisów prawa materialnego regulujących odrębne dziedziczenie w takich wypadkach, jakie zawiera n. p. kodeks szwajcarski w §§ 616 i nast. Spadkobierca gospodarstwa niepodzielnego musi nie tylko otrzymać na własność to gospodarstwo, ale spłaty przyznane od niego przez sąd na rzecz współspadkobierców muszą być obliczone na zasadzie uprzywilejowania, bez czego wszelkie regulowanie tej sprawy ma charakter połowiczny i rzeczywiście tymczasowy.

*

Sądzę, iż tych kilka wyżej rozpatrzonych przykładów utwierdza nas w mniemaniu, że zamierzona przez Podkomisję harmonizacja nowych przepisów postępowania spadkowego ze starymi przepisami dzielnicowych praw spadkowych, nastąpiła kosztem daleko idących i nieraz komplikujących jeszcze sprawę zmian w prawie materialnym, i że też nie można uznać tej harmonizacji za doskonałą, lecz przeciwnie nastręcza ona sporo poważnych wątpliwości.

Nawet język i terminy nowego projektu niezawsze będą zrozumiałe dla wszystkich prawników na terenie Państwa, którzy będą musieli tę nową ustawę studiować. N. p. dla prawnika z dzielnicy poaustriackiej lub popruskiej takie terminy jak „powroty", albo „schedy", bynajmniej nie są same przez się zrozumiałe, albo inne wyrażenia, jak n. p. „testament", użyte przez projekt nie wszędzie mają to samo znaczenie i dla zorientowania się o co chodzi, będą oni musieli chyba studiować Kodeks Napoleona. Byłby to naprawdę niekorzystny i nieprzewidziany efekt akcji unifikacyjnej.

Praktyczne względy przemawiają ponadto za tym, aby obecnemu pokoleniu prawników, którzy z najwyższym tylko wysiłkiem są w stanie opanować coraz to nowe przepisy prawne, oszczędzić tak skomplikowanych dodatkowych przepisów o charakterze przejściowym, których nagłość nie jest oczywista. Nie chodzi tutaj bynajmniej o wygodę naszą, lecz o rzecz tak podstawowej wagi, jak znajomość prawa.

Z tych więc powodów pozwalam sobie na pytanie zamieszczone na wstępie z całym przekonaniem odpowiedzieć, iż ogłoszony projekt postępowania spadkowego jest przedwczesny i że z drugim czytaniem tego projektu należy poczekać, aż do opracowania przepisów materialnego prawa spadkowego.

*DR STEFAN BREYER.*

---

## ZMIANA W WYKAZIE PASA GRANICZNEGO

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych, ogłoszonym w Nr. 12 Dziennika Ustaw pod poz. 68 uchylone zostało rozporządzenie — Dz. Ust. Nr 71, poz. 516, 1938 r., rozszerzające obszar pasa granicznego w *Województwie Krakowskim* (p. *P. N.* Nr 19, 1938 r., str. 4), wobec czego przywrócony został pierwotny obszar pasa granicznego w tym Województwie, ustalony rozporządzeniem—Dz. Ust. Nr 43, poz. 360, 1938 r. (p. *P. N.* Nr 13—14, 1938 r., str. 5).

---

## STATYSTYKA SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Z dniem 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów z 11.II.1939 r. *o statystyce sprzedaży i licytacji nieruchomości*, ogłoszone w Nr. 15 Dziennika Ustaw pod poz. 89.

Nowe rozporządzenie, uchylające dotychczas obowiązujące normy (Dz. Ust. Nr 113, poz. 956, 1927 r. i Dz. Ust. Nr 25, poz. 182, 1934 r. — p. *P. N.* Nr 7, 1934, str. 21), ogranicza obowiązek statystyczny wyłącznie do alienacji nieruchomości, nakładając m. in. na notariusza obowiązek wypełnienia karty statystycznej *bezpośrednio po sporządzeniu aktu* — na podstawie zeznań stron, które muszą stwierdzić wiarogodność zeznań przez *podpisanie karty.*

Należycie wypełnione karty statystyczne należy dwa razy rocznie (do 1 lutego i do 1 sierpnia) *odsyłać wprost do Głównego Urzędu Statystycznego* (a nie do sądu hipotecznego, jak dotychczas), który dostarcza formularzy kart statystycznych i ma prawo zwracać się bezpośrednio m. in. i do notariuszów w sprawach, związanych ze statystyką alienacji nieruchomości.

---

KWARTALNIK PRAWA PRYWATNEGO

ZESZYT 1(4). — KWARTAŁ I, 1939 R.

*zawiera treść podaną w ostatnim numerze (str. 37).*

*

SUPLEMENT I.

do

WYKAZU NOTARIUSZÓW R. P.

(stan na dzień 1 stycznia 1939 r.)

*rozesłany został P. P. Notariuszom przez Rady Notarialne.*

## *Opłaty stemplowe*

### *Z ORZECZNICTWA N. T. A.*

### PRZYNALEŻNOŚCI GOSPODARSTWA ROLNEGO NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Teza: *Rzeczy osób trzecich, przeznaczone na terenie obowiązywania niemieckiego kodeksu cywilnego przez właściciela nieruchomości do służenia tej nieruchomości, jako nie będące przynależnościami w rozumieniu tego kodeksu, nie mogą też być traktowane jako przynależność w rozumieniu art. 12 ust. 3 u. o. s.*

Aktem notarialnym z 7 września 1935 r. *A*... sprzedała *B*... całkowity żywy i martwy inwentarz oraz żniwa, znajdujące się na nieruchomości *X*... za 43.000 zł, aktem notarialnym z 31 lipca 1936 r. *A*... działający imieniem zapisanej hipotecznie właścicielki wspomnianej nieruchomości sprzedał nieruchomość tę *B*... za 48.320 zł 95 gr.

Od pierwszego aktu pobrał notariusz 1%-wą opłatę stemplową od 43.000 zł (art. 66 u. o. s.), a od drugiego aktu 4%-wą opłatę od 48.320 zł 95 gr. (art. 52 i 58 u. o. s.).

Nakazem płatniczym z 2 września 1936 r. wymierzył Urząd Skarbowy w Kościerzynie, sprzedawcy i nabywcy solidarnie od powyższych dwóch aktów na podstawie art. 12 ust. 3 u. o. s. opłatę od łącznej ceny kupna w wysokości 91.320 zł 95 gr. (43.000 zł + 48.320 zł 95 gr.), a to od 1/10 części ceny podług 1%-wej stawki, a od 9/10 części według 4%-wej stawki, potrącając uiszczone do rąk notariusza opłaty.

Wniesionego od wymiaru odwołania nie uwzględniła Izba Skarbowa w Grudziądzu orzeczeniem z 7 stycznia 1937 r., zaznaczając na zarzuty odwołania, iż okoliczność, że przynależności i nieruchomość nabyto od różnych osób, jest bez znaczenia, gdyż w myśl art. 12 ust. 3 zdanie ostatnie zastosowanie postanowień zdania pierwszego ust. 3 wspomnianego art. zależy wyłącznie od tego, aby pisma tyczące się nabycia nieruchomości oraz przynależności zostały sporządzone w ciągu roku oraz aby własność nieruchomości i przynależności przeszła na tę samą osobę, co w danym wypadku miało miejsce.

Rozpatrując wniesioną skargę sprzedawcy i nabywcy, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Władza, opierając wymiar na postanowieniu art. 12 ust. 3 u. o. s., wyszła z założenia, że nabyte aktem z 7 września 1935 przedmioty, były przynależnością nieruchomości nabytej aktem z 31 lipca 1936. Skarżący w odwołaniu zwalczali wymiar, a tym samym zapatrywanie władzy, że w danym wypadku chodzi o przynależność w rozumieniu art. 12 ust. 3 u. o. s. Rozpatrując zatem sporną kwestię zgodnie z zasadą prawną, wypowiedzianą w wyroku N. T. A. z 8 października 1930 r. L. Rej. 2681/28 (Zb. wyr. z 1930 r. Nr. 362 S) według przepisów odnośnego kodeksu cywilnego, w danym wypadku niemieckiego, uznał N. T. A. zapatrywanie władzy pozwanej za nietrafne.

Kodeks cywilny niemiecki, podając w § 97 ust. 1 definicję przynależności, stanowi w ust. 2, że przemijające użycie rzeczy dla celu gospodarczego jakiejś innej rzeczy, nie uzasadnia cechy przynależności. Wynika z tego, że koniecznym warunkiem traktowania rzeczy ruchomej jako przynależności jest trwałe użycie tej rzeczy dla celu gospodarczego rzeczy głównej. Otóż pomijając, iż w danym wypadku przedmiotem aktu z 7 września 1935 były według załączonego do niego zestawienia oprócz inwentarza żywego i martwego również już zebrane plony gospodarstwa rolnego, a zatem rzeczy przeznaczone niewątpliwe w dużej mierze do zbycia i nie będące tym samym przynależnością (§ 98 p. 2 Kod. niem.), zaznacza N. T. A., że rzeczy ruchome użytkowcy, dzierżawcy lub osoby trzeciej przeznaczone przez właściciela rzeczy głównej do służenia celowi gospodarczemu tej rzeczy, nie są przynależnością w rozumieniu § 97 kodeksu niemieckiego, gdyż służą one tylko przemijająco dla celów rzeczy głównej. Osoby bowiem wspomniane, mogą spowodować, że rzeczy ich po pewnym czasie nie będą mogły służyć celowi gospodarczemu rzeczy głównej. Tym samym właściciel rzeczy głównej, licząc się z tym uprawnieniem osób trzecich, nie może rzeczy ich przeznaczyć do trwałego służenia celom gospodarczym rzeczy głównej. Przemijające zaś użycie rzeczy dla celu gospodarczego rzeczy głównej nie uzasadnia, jak wyżej wspomniano, w myśl ust. 2 § 97 kodeksu cywilnego niemieckiego cechy przynależności.

Skoro zatem w danym wypadku brak warunków zastosowania przepisu art. 12 ust. 3 u. o. s., N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z prawem...*(L. rej. 1103/37 — wyrok z dnia 29 listopada 1938 r.).*

### ODDANIE NIERUCHOMOŚCI W ZASTAW Z STYPULACJĄ CO DO DOCHODÓW

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi nakazem płatniczym z dnia 13 lipca 1936 wymierzył *M*... opłatę stemplową z art. 88 ustawy opł. stempl. od aktu notarialnego z dnia 14 lipca 1931 — Nr. rep. 471, mocą którego *N*... swą nieruchomość w Łodzi oddała w zastaw *M*... na czas od 14 lipca 1931 do 31 sierpnia 1934, ewentualnie zaś do zapłaty sumy 11.000 dolarów, w miejsce zapłaty procentów w wysokości 15% rocznie, należnych od wypożyczonej sumy. Przy tym *M*... zobowiązała się część dochodów z tej nieruchomości, po potrąceniu procentów, podatków, kosztów utrzymania porządku w domu, uiszczenia składek ubezpieczeniowych, a mianowicie sumę nie niżej 20.000 złotych użyć na zaspokojenie procentów od wierzytelności, zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomości, zaś *N*... zrzekła się z góry żądania jakiegokolwiek sprawozdania z tytułu zastawu i zezwoliła *M*... na oddanie nieruchomości w dzierżawę. Wniesionego od wymiaru odwołania nie uwzględniła Izba Skarbowa w Łodzi orzeczeniem z 9 września 1936.

Na orzeczenie została wniesiona skarga do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Spór toczy się w kwestii, czy kontrakt z 4 lipca 1931 należy uważać za umowę dzierżawy, jak sądzi władza pozwana, czy też za umowę zastawu nieruchomego, jak mniema skarga. W szczególności skarga twierdzi, że art. 2085 kod. cyw., jako „przepis *iuris dispositivi* nakazuje zarachowanie nadwyżki dochodów na kapitał, w wypadku, gdy strony nie umówiły się inaczej, lub wogóle kwestii tej nie uregulowały". Otóż przepis ten głosi, że przez umowę zastawu nieruchomego wierzyciel nabywa tylko możność pobierania dochodów z nieruchomości z obowiązkiem zarachowania ich corocznie na odsetki, jeżeli mu się należą, a następnie na kapitał swojej wierzytelności. Jest to ustawowa definicja instytucji pra-

wnej zastawu nieruchomości i jeśli z treści umowy wynika, że wierzyciel może po zapłaceniu ciężarów, do których ponoszenia jest w myśl art. 2086 kod. cyw. ewentualnie obowiązany, używać z przychodów nieruchomości nie na pokrycie odsetek i kapitału, to umowa nie jest umową o zastaw nieruchomy.

W konkretnym wypadku wierzycielka była obowiązana do ponoszenia ciężarów oraz użycia sumy nie niżej 20.000 zł. na zaspokojenie wierzycieli hipotecznych, resztą zaś dochodów mogła pokrywać procenty w wysokości 15% rocznie, przy czym dłużniczka z góry się zrzekła sprawozdania z tytułu zastawu. Skarga twierdzi, że strony uprzednio ustaliły, że nie będzie żadnej nadwyżki dochodów. Takie ustalenie z góry nie jest jednak możliwe, ponieważ ani wysokość dochodów, ani wysokość ciężarów z góry nie da się ściśle obliczyć. Jeśli zaś strony wykluczyły możność kontroli, czy nadwyżka dochodów wynosi mniej, niż 15% pożyczonej sumy, względnie kwotę równą owym 15%, a wobec tego że z treści umowy wynika, iż ewentualna nadwyżka nie podlega zaliczeniu na kapitał, to tym samym brak istotnej cechy, która w myśl art. 2085 kod. cyw. zastaw nieruchomy jako taki charakteryzuje.

Okoliczność, że umowa zezwala skarżącej na wydzierżawienie nieruchomości, nie ma znaczenia dla uznania, że sporna umowa nie jest umową o zastaw nieruchomy. Słusznie wprawdzie skarga podnosi, że dzierżawca może nieruchomość tylko poddzierżawić a nie „wydzierżawić“, lecz ta kwestia przy ocenie charakteru spornej umowy nie gra roli. Wyrażenie, użyte w umowie było bowiem jedynie konsekwencją poglądu stron, że umowa jest umową o zastaw nieruchomy, a celem odnośnej stypulacji umowy było upoważnienie skarżącej do oddania nieruchomości osobie trzeciej na takim prawie, jakie wynika z dzierżawy. Stypulacja ta nie doznaje żadnej zmiany przez to, że skarżącą uzna się za dzierżawczynię, bo może ona i w tym charakterze oddać osobie trzeciej nieruchomość na takim prawie, jakie wynika z umowy dzierżawy.

Gdy skarga innych zarzutów nie zawiera, należało ją oddalić jako nieuzasadnioną. *(L. rej. 47/37 — wyrok z dnia 3 stycznia 1939 r.).*

## POZORNOŚĆ KONTRAKTU DZIERŻAWY

N. T. A. rozważył, co następuje:

W przypadku będącym przedmiotem skargi, strony skonstruowały umowę z... jako kontrakt dzierżawny. Władza, przystępując do oceny treści kontraktu, przyszła jednak do przekonania, że wspomniana umowa w postanowieniach swych zawiera oświadczenia, wskazujące, iż stwierdza ona inny rodzaj czynności prawnej niż kontrakt dzierżawy i z tego powodu oraz z okoliczności, iż skarżący w dniu zawarcia umowy udzielili mężowi dzierżawczyni generalnego pełnomocnictwa odnośnie do wydzierżawionej nieruchomości, uznała, iż umowa ta jest umową o nabycie nieruchomości. W szczególności zaznaczyła władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu, iż za jej zapatrywaniem przemawia okoliczność, że w umowie *quaestionis*, zawartej na lat 35 i przedłużającej się w myśl art. 405 Kod. Zob. po upływie lat 35 automatycznie na czas nieoznaczony, nie umówiono czynszu dzierżawnego na okres po upływie 35 lat.

Otóż wprawdzie okoliczność, że umowa została zawarta na 35 lat z wynikającym z ustawy prawem automatycznego przedłużania na czas nieograniczony, nie dowodzi sama przez się, iż doszła do skutku umowa o nabycie nieruchomości, lecz brak postanowień w umowie o wysokości czynszu za okres trwania dzierżawy po upływie lat 35 jest sprzeczny z z istotą dzierżawy, gdyż jednym z istotnych elementów umowy dzierżawy jest według art. 402 Kod. Zob. oznaczenie czynszu tak za czas oznaczony jak nieoznaczony. W danym jednak wypadku strony umówiły jedynie czynsz, przypadający wydzierżawiającym za czas oznaczony (§ 3 i 10), a nie również i za czas nieoznaczony, na jaki według art. 405 Kod. Zob. ma być uważaną za zawartą umowa dzierżawy, zawarta na czas dłuższy niż lat 30. Wywody skargi zaś, dotyczące obliczenia czynszu dzierżawnego, przypadającego na okres czasu po upływie oznaczonego w umowie 35 letniego trwania umowy dzierżawy, są sprzeczne z treścią umowy (§ 2, 3 i 10) i brak jakiegokolwiek postanowienia w umowie, z któregoby wnioskować można, iż wolą stron było, by trzydziesta względnie trzydziestapiąta część umówionego w sumie globalnej czynszu za lat 35 miała stanowić jednoroczny czynsz dzierżawy.

Jeśli więc władza pozwana — opierając się na tej sprzeczności z istotą dzierżawy oraz na udzieleniu mężowi dzierżawczyni w tym samym dniu, w którym zawarto umowę, pełnomocnictwa, upoważniającego go „do zawarcia umowy kupna-sprzedaży nieruchomości Bydgoszcz... i umowy zdania“, a sporządzonego u innego notariusza, jak wspomniana umowa, mimo, iż umowa została zawartą na okres aż 35 lat — przyjęła na podstawie art. 6 u. o. s., według którego bez względu na nazwę aktu opłatę stemplową oblicza się stosownie do rodzaju czynności prawnej, którą stwierdza pismo oraz na podstawie art. 108 Kod. Zob., który stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był wspólny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym znaczeniu wyrazów, że wola stron, zawierających umowę, skierowana była nie na stworzenie stosunku dzierżawnego, lecz na nabycie przez dzierżawczynię nieruchomości, której umowa dotyczy, drogą kupna-sprzedaży i że akt notarialny Nr rep. 1535/34, zwłaszcza w związku z pełnomocnictwem Nr rep. 779/34, ujawnia, uzgodnioną wolę stron, skierowaną na zawarcie umowy o nabycie nieruchomości (art. 52 p. 1 u. o. s.), to nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrzyć się w tej ocenie przez władzę rodzaju zdziałanej czynności prawnej ani sprzeczności ze stanem faktycznym ani niezgodności z ustawą.

O ile zaś skarga zarzuca, że władza pozwana nie przeprowadziła ofiarowanego przez skarżących dowodu z powołanych w odwołaniu akt sądowych, mających stwierdzić, iż umowa Nr rep. 1535/34 nie była pozorną, to zarzut ten nie jest uzasadniony, skoro w danym wypadku chodzi o kwestię stosowania przepisów ustawy o opłatach stemplowych, a ocena, czy akt dany podlega tej lub innej opłacie stemplowej, należy z natury rzeczy do tych władz, które przepisy tejże ustawy stosują. Zresztą z akt

sądowych mało według odwołania jedynie wynikać, że dzierżawczyni nie wywiązała się z obowiązków nałożonych na nią umową Nr rep. 1535/34 i że skarżący wystąpili przeciwko niej z żądaniem wydania nieruchomości i że spór ten zakończono ugodą. okoliczności te zaś na kwalifikację prawną akta *quaestionis* nie mają żadnego wpływu.

W tym stanie rzeczy bezprzedmiotowy jest zarzut, że władza rzekomo wyciągnęła fałszywe konsekwencje z odwołania, w którym skarżący oświadczyli — „że kontrakt kupna miał dopiero dojść do skutku, o ile dzierżawczyni zapłaci czynsz w całości".

Z tych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną. *(L. rej. 2665/37 — wyrok z dnia 16 grudnia 1938 r.).*

## I. AUTOMATYCZNE PRZEDŁUŻENIE UMOWY — II. OPŁATA OD UGODY

Nakazem płatniczym wymierzono skarżącej Firmie opłatę stemplową z oparciem się na art. 1, 6, 10, 14, 15, 33, 88 oraz 133 ustawy o opł. stempl. Jako przedmiot opłaty podano kontrakt dzierżawy nieruchomości w Bydgoszczy, zawarty 27 czerwca 1932 na czas od 15 czerwca 1932 do 31 grudnia 1937 z prawem automatycznego przedłużenia. Odwołania, wniesionego od nakazu płatniczego, zaskarżonym orzeczeniem nie uwzględniono. Orzeczenie podaje, że opłatę wymierzono według przepisów ustawy o opł. stempl. w brzmieniu, ustalonym w obwieszczeniu poz. 413/32 Dz. Ust., że wymierzono ją zgodnie z ustępem drugim art. 10 tej ustawy, oraz że łączna opłata za 10 lat 6 mies. i 15 dni płatna była jednorazowo przy sporządzeniu umowy. Orzeczenie stanęło na stanowisku, że przepis art. 133 ust. piąty tejże ustawy nie może być zastosowany, gdyż w konkretnym przypadku nie chodzi o ugodę, zawartą w myśl art. 239 K. P. C., ugodę zawarto prywatnie, a nie przed sądem. Orzeczenie odmówiło wyłączenia z podstaw wymiaru kwoty 14.000 zł w myśl ustępu drugiego art. 133 tejże ustawy, ponieważ nie udowodniono, że zachodzą warunki, wymienione w tym przepisie.

N. T. A. rozważył, co następuje:

I. Według § 1 pisma *quaestionis* wydzierżawiono określoną w tym piśmie nieruchomość na czas od 15 lipca 1932 do 31 grudnia 1937, postanawiając dalej, że gdyby ta umowa 6 miesięcy przed jej upływem przez żadną ze stron nie została wymówiona *(gekündigt)*, to umowa przedłuża się automatycznie o jeden rok dłużej i tak dalej *(und so fort)*.

Strona skarżąca z tej treści pisma *quaestionis* wysnuwa wniosek, że kontrakt przewiduje zawarcie w przyszłości nowej umowy dzierżawnej na tych samych warunkach. Wniosek ten nie posiada jednak oparcia we wspomianej treści pisma, w którym mowa o automatycznym przedłużaniu się umowy. Z treści tej wynika natomiast, że wolą stron konkraktujących było uregulowanie stosunku dzierżawy i poza czas ściśle oznaczony już w chwili sporządzenia pisma *quaestionis*, zaś wygaśnięcie umowy z upływem czasu ściśle oznaczonego, uzależniono wyraźnie od złożenia w terminie 6 miesięcznym przez wydzierżawiającego, bądź dzierżawcę oświadczenia, wymawiającego dalsze trwanie umowy.

Postanowienie umowne co do ewent. wypowiedzenia kontraktu ze skutkiem, zapobiegającym automatycznemu jego przedłużeniu, ma znaczenie warunku rozwiązującego, będącego jednak bez istotnego znaczenia przy wymiarze opłaty stemplowej (art. 49 ust. o opł. stempl.). Umowa, o której mowa, nie może być tedy uznana, jak tego domaga się skarga, za zawartą na czas ściśle określony. Natomiast przedstawia się ona jako zawarta na czas nieokreślony z oznaczeniem jednak terminu, do którego zobowiązanie trwać będzie niewątpliwie. Ma więc do niej zastosowanie wbrew odmiennemu zapatrywaniu skargi, art. 10 lit. a) oraz ustęp 2 ustawy o opł. stempl.

II. Zarzut obrazy art. 133 ust. 2 tejże ustawy należałoby uznać za nietrafny. Przesłanką zastosowalności tego przepisu prawa jest, by uprzednio sporządzona czynność była już stwierdzona pismem, od którego uiszczono należną opłatę stemplową. Zaskarżone orzeczenie odmówiło zastosowania powyższego przepisu, ponieważ nie udowodniono, że zachodzą warunki, wymienione w tym przepisie. Skarga twierdzi, że od pisma, stwierdzającego uprzednio sporządzoną czynność (tj. od kontraktu dzierżawnego) uiszczono opłatę. Skoro atoli skarga zupełnie nie zwalcza uznania przez władzę, iż nie udowodniono, że zachodzą warunki, wymienione w art. 133 ust. 2 ustawy o opł. stempl., a zatem, że nie udowodniono tego, co skarga twierdzi, to okoliczność ta przesądza sprawę zastosowania tego przepisu na niekorzyść strony. Zauważa się, że w myśl art. 58 ust. 1, p. 4 prawa o N.T.A. poz. 806 Dz. Ust. skarga winna zawierać dokładne oznaczenie powodów zaskarżenia.

Skarga zarzuca dalej obrazę art. 133 ust. 4 ust. o opł. stempl. Z treści skargi, dotyczącej tego zarzutu widoczne jest, że stronie skarżącej chodzi o obrazę art. 133 ust. 5 tejże ustawy. Jak to już jednak Trybunał orzekł i uzasadnił w wyroku z 3 czerwca 1937 r. L. rej. 1626/35, przewidziane w art. 133 ust. 5 zwolnienie od opłaty stemplowej ugód, zawartych w sądowym postępowaniu spornym, odnosi się tylko do ugód, zawartych przed sądem w toku toczącego się sporu i stwierdzonych w aktach danego sporu. Skoro więc w rozpatrywanej sprawie zawarto ugodę nie przed sądem, należało uznać zarzut obrazy wspomnianego wyżej artykułu, ustęp 5. za bezzasadny.

Z powyższych przyczyn Trybunał oddalił skargę jako nieuzasadnioną. *(L. rej. 1049/36 — wyrok z dn. 3 stycznia 1939 r.).*

## PORĘKA RZECZOWA Z USTANOWIENIEM PRAWA ZASTAWU

N. T. A. rozważył co następuje:

Ustęp aktu notarialnego z 6 grudnia 1929 L. rep. 7011, mający dla niniejszego sporu znaczenie istotne ma treść następującą: „N. poręcza — ale tylko swoimi neruchomościami niżej wyliczonymi, wykluczając inną w szczególności osobistą odpowiedzialność — za zobowiązanie Towarzystwa X. bez dobrodziejstwa z § 1355 ustawy cywil. austr. i ustanawia w tym celu w stanie biernym niżej wyszczególnionych realności prawo zastawu dla kwoty dłużnej 50.000 dolarów amer. z 12 procentowymi odsetkami od 1 października 1929 r. i dla kaucji 5.000 dolarów".

Skarga w ślad za odwołaniem twierdzi, że N. p o r ę c z y ł a za zobowiązanie Towarzystwa X., usta-

nawiając w stanie biernym swych realności prawo zastawu dla dłużnej kwoty 50.000 dolarów amer. Ma tu więc, zdaniem skargi, przede wszystkim zastosowanie art. 117 u. o. s., natomiast ustanowienie prawa zastawu, jako zawarte w tym samym akcie, który stwierdza porękę, opłacie podlegać nie powinno.

Skarga myli się jednak twierdząc, że powyżej przytoczone oświadczenie N. zawiera udzielenie poręki. Według bowiem obowiązującego w danym wypadku § 1346 austr. kod. cyw. poręka zachodzi wówczas, jeśli ktoś zobowiązuje się do zaspokojenia wierzyciela na wypadek, gdy pierwszy dłużnik zobowiązania nie dopełni. Z przepisu tego widać, że na mocy umowy poręki, ręczyciel zobowiązuje się osobiście do zaspokojenia wierzyciela w wypadku niewypełnienia zobowiązania przez pierwszego dłużnika. W konkretnym natomiast przypadku N. ustanowił na swych nieruchomościach odpowiedzialność rzeczową w postaci prawa zastawu, wyłączając wszelką inną odpowiedzialność, w szczególności odpowiedzialność osobistą. Władza trafnie więc przyjęła, że sporne pismo nie stwierdza poręki w rozumieniu art. 117 ust. o opł. stempl., figurującego w rozdziale traktującym o obligach, że natomiast stwierdza ono umowę, na mocy której osoba trzecia (N.) ustanawia hipotekę dla wierzytelności już istniejącej. Skoro zaś od pisma stwierdzającego samą wierzytelność, podlegającego opłacie, przypadającą opłatę uiszczono, przeto władza trafnie zastosowała przepis ustępu 2 art. 85 ustawy o opł. stempl.

Z powyższych powodów N. T. A. orzekł oddalenie skargi jako nieuzasadnionej. *(L. rej. 980/37 — wyrok z dnia 9 lutego 1939 r.).*

## Z DZIEDZINY ULG DLA NOWYCH BUDOWLI

Teza: *Przewidziane w art. 9 ust. 1 lit. b) w związku z ustępem 2. zdanie 1. ustawy z 24 marca 1933 poz. 173 Dz. Ust. zwolnienie od opłat stemplowych nie dotyczy maszyn, znajdujących się w budynkach fabrycznych.*

N. T. A. rozważył, co następuje:

Spór toczy się na tle przepisu art. 9 ust. 1 lit. b) ustawy z 24 marca 1933 poz. 173 Dz. Ust., który zwalnia od opłat stemplowych pisma, stwierdzające pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesienie własności budynku wykończonego. Władza pozwana zajęła stanowisko, że przepis ten nie ma zastosowania do tej części umowy, która dotyczy sprzedaży urządzenia młyna oraz prawa przeprowadzenia kanału dla czerpania wody, skarga zaś twierdzi, że skoro ust. 2 cyt. art. 9 odnosi zwolnienie do budynku przemysłowego i nie zastrzega, że jego urządzenie i zawartość podlega opłacie, to urządzenie to i zawartość jest wolne od opłaty na równi z budynkiem.

Otóż przepisy ustawy z 24 marca 1933 w części, dotyczącej zwolnienia od opłat stemplowych, muszą być wykładane przede wszystkim na tle przepisów ustawy o opłatach stemplowych, ponieważ aby ocenić, czy dane pismo jest wolne od opłaty w myśl ustawy z 24 marca 1933, musi się uprzednio ustalić, że podlegałoby ono obowiązkowi opłaty. Ustawa o opłatach stemplowych daje w art. 12 ust. 4 swoistą definicję nieruchomości, w art. 52 ustęp ostatni zaś odróżnia od nich przynależności w rozumieniu prawa cywilnego. Jeśli tedy dane pismo stwierdza przeniesienie własności budynku wraz z przynależnościami, to w rozumieniu prawa cywilnego stwierdza ono przeniesienie własności nieruchomości, natomiast według ustawy o opłatach stemplowych stwierdza ono przeniesienie własności z jednej strony nieruchomości (budynku), z drugiej strony ruchomości (przynależności), które to czynności prawne podlegają odrębnym opłatom (art. 58 i 66 uos). Gdyby więc ustawa z 24 marca 1933 chciała zwolnić od opłaty nie tylko budynki, ale także ich przynależności, to byłaby to w tekście wyraźnie zaznaczyła.

Do tego samego wyniku prowadzi także rozumowanie, oparte na celu tejże ustawy. Jej tytuł już wskazuje, że ma ona na celu popieranie ruchu budowlanego, a nie rozwoju przemysłu; jeżeliby zaś uznać za skargą, że zwolnieniu od opłaty podlega również przeniesienie własności maszyn, mieszczących się w budynku fabrycznym, a przedstawiających nieraz wartość kilkakrotnie wyższą od samego budynku, to przez to popierałoby się przede wszystkim rozwój przemysłu, a nie ruch budowlany.

Niezależnie od tego stwierdzić należy, że władza żądanego zwolnienia od opłaty nie przyznała również z tego powodu, że sporne pismo stwierdza również przeniesienie prawa czerpania wody, a skarga nie twierdzi nawet, iż to prawo stanowi również urządzenie wzgl. zawartość budynku.

Żądanie skargi nie ma więc uzasadnienia, o ile odnosi się do tych przedmiotów, stanowiących przedmiot przeniesienia, które nie są nieruchomościami w rozumieniu ustawy o opłatach stemplowych. Władza atoli odmówiła żądaniu odnośnie do całej treści pisma, opierając się na przepisie art. 13 uos. Przepis ten atoli, jak to Trybunał orzekł i uzasadnił w wyroku z 22 stycznia 1936 L. Rej. 507/34 (Zb. Nr. 1150/S), nie ma zastosowania w wypadkach, gdy pismo tyczy się dwóch lub więcej przedmiotów, z których jedne podlegają opłacie, inne zaś są od niej wolne. Władza była tedy obowiązana albo wezwać płatniczkę do podania wartości przedmiotów nie zwolnionych jej zdaniem w myśl ustawy z 24 marca 1933 od opłaty, albo też ustalić wartość tych przedmiotów w trybie prawidłowego postępowania i dopiero od tej sumy wymierzyć przypadającą według ustawy o opłatach stemplowych opłatę. Gdy się to nie stało, Trybunał uznał, że ze szkodą dla skarżącej naruszono formy postępowania administracyjnego. oraz uchylił zaskarżone orzeczenie... *(L. rej. 5283/36 —wyrok z dnia 16 grudnia 1938 r.).*

## KAPITAŁ ZAKŁADOWY SPÓŁKI JAWNEJ

Urząd Skarbowy w Białymstoku wymierzył skarżącym nakazem płatniczym z 28.XI.1936, od pisma, stwierdzającego umowę o przedłużenie pierwotnego 3-letniego terminu spółki. zawartej aktem notarialnym z 11 stycznia 1924 Nr. rep. 147 w kapitale zakładowym 200 milionów marek, opłatę stemplową według 1% stawki na zasadzie art. 105 u. o s. od kwoty 187.612,25 złotych, jako podstawy wymiaru. potrącając

opłatę w kwocie 4.000.000 marek, pobraną od aktu przez notariusza a przeliczoną na 2 zł. 22 gr. W nakazie płatniczym zaznaczono, że na podstawie ksiąg handlowych spółki zostało stwierdzone, że kapitał zakładowy spółki został powiększony na dzień 1 stycznia 1925 do kwoty 164.302,26 zł, zaś na dzień 1 stycznia 1936 do kwoty 187.612,35 zł.

Izba Skarbowa w Białymstoku odwołania nie uwzględniła.

N. T. A. rozważył m. in., co następuje:

Nie jest sporne, że akt notarialny z 11 stycznia 1924, Nr rep. 147, na mocy którego powołano do życia Spółkę firmową, ma w § 2 następujące brzmienie: „Termin istnienia Spółki stawający określają na lat trzy, licząc od 10 styczna roku bieżącego do takiego dnia i miesiąca roku 1927. Jeżeli na 3 miesiące przed upływem powyższego terminu żaden ze spólników nie zawiadomi pozostałych spólników o chęci swej wystąpienia ze Spółki, takowa automatycznie przedłuży się jeszcze na 3 lata i tak dalej z trzechlecia na trzechlecie do czasu zgłoszenia powyższego zawiadomienia". Nie jest dalej sporne, że notariusz pobrał tytułem opłaty stemplowej od powyższego aktu kwotę 4.000.000 marek. Władza nie kwestionuje bynajmniej prawidłowości dokonanego przez notariusza wymiaru.

W zaskarżonym orzeczeniu władza uznała, iż — „formalnym przedmiotem wymierzonej opłaty stemplowej jest pismo, stwierdzające umowę o przedłużenie pierwotnego 3-letniego terminu trwania spółki, zawarte w § 2 umowy o zawiązaniu spółki z dnia 11 stycznia 1924 L. rep. 147 w Białymstoku". Stwierdzić atoli należy, że ustawa o opł. stempl. nie zna takiej sytuacji, by po upływie pewnego czasu, względnie wskutek zajścia później, po sporządzeniu pisma, pewnych okoliczności faktycznych, dane pismo, od którego wymierzono i uiszczono należną opłatę, mogło być uznane ponownie za przedmiot opłaty stemplowej. Skoro więc od aktu z 11 stycznia 1924 r. L. rep. 147 wymierzono i pobrano należną opłatę stemplową, przeto już z tego powodu uskuteczniony ponowny wymiar opłaty od tego samego pisma przedstawia się jako niedopuszczalny...

Z powyższych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z prawem... *(L. rej. 1191/37 — wyrok z dnia 9 lutego 1939 r.).*

## ULGI INWESTYCYJNE W ZAKRESIE OPŁAT STEMPLOWYCH

W wywodzie P. *Achillesa Rosenkranza* pod powyższym tytułem (*P. N.* Nr. 3-4 r. b., str. 16 i nast.) na str. 21, w I szpalcie, drugi wiersz (tekstowy) od dołu należy czytać tak, jak gdyby pierwsze dwa wyrazy: „zbycia" i „jest" przedzielone były kropkami. W cytowanym bowiem art. 30 ust. (2) pkt. 2 ustawy o ulgach inwestycyjnych widnieje w tym miejscu wyraz: „nie", świadomie przez Autora opuszczony, gdyż chodziło właśnie o sytuację, określoną przez cytowany tekst ustawowy w jego twierdzącym, a nie przeczącym ujęciu.

*

Pojęcie fundamentu w rozumieniu art. 43 ustawy o ulgach inwestycyjnych wyjaśnia pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Dz. Urz. Nr 1 r. b., poz. 2), uzupełniające poprzednie pismo w tej sprawie (Dz. Urz. Nr 37, 1938 r., poz. 225).

# Z WYROKÓW N. T. A. W SPRAWACH ZWIĄZANYCH Z NOTARIATEM

N. T. A. rozważał pytanie, *czy sędzia, delegowany do p. o. notariusza* (art. 125 pr. o not.) *podlega obowiązkowi podatkowemu w zakresie podatku od obrotu?*

Na pytanie to N. T. A. *(L. rej. 201/35)* odpowiedział twierdząco, wywodząc m. in., co następuje (cyt. za *OPA* Nr 11—12, 1938 r., poz. 2446):

Z brzmienia art. 1 i 9 ustawy wynika, iż podatek przemysłowy od obrotu „opłacają samodzielne wolne zajęcia zawodowe" m. i. notariuszy — a więc ustawa łączy obowiązek podatkowy z samym tylko faktem wykonywania wolnego zajęcia zawodowego, czyniąc z tego zajęcia niejako podmiot podatku. Osoba wykonującego zajęcie jest w tych przepisach pominięta i nie można z ich interpretacji wysnuć wniosku, by charakter stałości lub zawodowości stosunku tych osób do wykonywanego zajęcia miał decydować o ich obowiązku podatkowym. Przeciwnie, tak z treści tych przepisów, jak i z całokształtu przepisów ustawy o podatku przemysłowym, w szczególności też jej przepisów formalnych (por. art. 53 p. 1) wynika, że o podmiotowym obowiązku podatkowym decyduje tylko przedmiotowy moment faktycznego posiadania przedsiębiorstwa względnie wykonywania zajęcia przemysłowego lub samodzielnego zajęcia zawodowego, a nie moment stałości względnie tymczasowości tego stanu faktycznego. Ten ostatni moment znajduje swoje pełne uwzględnienie w wymiarze podatku od faktycznie osiągniętego zarobku brutto (art. 5 p. 10). Wymienione zaś w ustawie wyjątki i zwolnienia od obowiązku podatkowego noszą wszystkie znamiona przedmiotowe i ustawa żadnych wyjątków ani zwolnień osobistych, zależnych od osobistego charakteru płatnika lub jego szczególnego stosunku do posiadanego przedsiębiorstwa lub wykonywanego zajęcia, nie przewiduje.

*

N. T. A. w sprawie — *L. rej. 4147/47* ustalił następującą tezę:

*Pisma, stwierdzające odbiór zaliczki na płacę przez pracowników, pozostających w stosunku służbowym, nie podlegają opłacie z art. 114 u. o. s.*

N. T. A. rozważył m. in., co następuje *(wyrok z dnia 29 listopada 1938 r.):*

Rozpatrując skargę, która zarzuca, iż zakwestionowane pisma są jedynie wolnymi w myśl art. 137 pkt. 9 u. o. s. od opłaty stemplowej pokwitowaniami, a nie jak władza przyjęła, pismami stwierdzającymi przyjęcie nowego długu, podlegającymi opłacie stemplowej, przewidzianej w art. 114 u. o. s., uznał N. T. A. zapatrywanie skarżącej za trafne. Pracodawca bowiem udzielając swym pracownikom zaliczki na płacę, jak słusznie skarga twierdzi, nie zawiera z nimi żadnych umów, a reguluje jedynie w sposób odmienny od zwykłego, tryb wypłaty poborów poszczególnym pracownikom, wypłacając im pobory względnie część tychże z góry *(anticipando)*. W konsekwencji nie wypłaca im następnie poborów za cały czas, za który usługi pracownika przez udzielenie zaliczki zostały wynagrodzone, względnie wypłaca pobory w zwykłym trybie ich wypłaty, lecz odpowiednio zmniejszone.

Z tych powodów umieszczone na zakwestionowanych pismach potwierdzenia pracowników, iż przyznaną im zaliczkę na płacę otrzymali, przedstawiają się jako wolne w myśl art. 137 pkt. 9 u. o. s. od opłaty pokwitowania, stwierdzające odbiór kwot, należnych im z tytułu stosunku służbowego.

*MARIAN KURMAN*

# USTAWODAWSTWO POLSKIE
## WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARIALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1938
## ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.

*(d. c. — 3)*

*Wydział hipoteczny nie jest uprawniony do powtórnego rozpoznania, z urzędu czynności już zatwierdzonej,* choćby z dopuszczeniem błędów natury prawnej bądź faktycznej (S. N. z 10 czerwca 1936 r. C. I. 707/36).

*Treść, zaprojektowana przez obie strony i już wniesiona do wykazu hipotecznego, nie może być w trybie hipotecznym uzupełniona na żądanie jednej ze stron* z zasady, że umowa, stanowiąca podstawę zaprojektowanego wpisu, uprawniała tę stronę do ujawnienia w wykazie hipotecznym warunku, nieuwzględnionego w zaprojektowanej treści. 7.I.1937 r. C. I. 893/36.

*Inwestycyjne ulgi — wykonanie ustawy* z dn. 9 kwietnia 1938 r. — rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 16 listopada 1938 r. w porozumieniu z innymi ministrami (Dz. Ust. 93, poz. 636).

*Do art. 1 ust. 1.*

*§: 2.* Jeżeli w celu założenia *przedsiębiorstwa w Centralnym Okręgu Przemysłowym* ma być utworzona osoba prawna w *postaci spółki akcyjnej, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością* lub *spółdzielni, mogą ubiegać się dla niej o ulgi przed jej wpisaniem do rejestru* założyciele projektowanej spółki, spólnicy przyszłej spółki z ogr. odp. lub pierwsi członkowie przyszłej spółdzielni.

*Do art. 1 ust. 1, art. 9 i 16 ust. 1.*

*§: 3. Przez założenie przedsiębiorstwa rozumie się:* a) utworzenie nowego samoistnego zakładu, b) założenie oddziału (filii) już istniejącego zakładu.

Przeniesienie już istniejącego przedsiębiorstwa na obszar Centralnego Okręgu Przemysłowego lub województw wschodnich nie stanowi założenia przedsiębiorstwa na tych obszarach, a tym samym w stosunku do tych przedsiębiorstw ulgi nie służą.

*§: 4* obejmuje, co *podanie o przyznanie ulg powinno zawierać.*

*§: 5.* Nabycie prawa do ulg przez *milczenie władzy* (art. 1 ust. 2 zdanie drugie) — następuje tylko wówczas, gdy treść podania jest zgodna z ustawą. Nabycie takie (przez milczenie władzy) stwierdza na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu Minister Skarbu w decyzji, którą ogłasza w Monitorze Polskim. Bieg trzymiesięcznego terminu rozpoczyna się z dniem, w którym podanie wpłynęło do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

*Do art. 1 ust. (3).*

*§: 6* wymienia rzemiosła pomocnicze dla przemysłu fabrycznego.

Następnie są podane wyjaśnienia *do art. 2 pp. 1, 2, 19, 36* (co się uważa za zakład elektryczny, gazownię, stalownie, wytwórnie włókiennicze.

*Dalej wyjaśnienie do art. 4, 10, 14, 18 i 21 ust. 4* (prawo do potrącenia kosztów inwestycyjnych z dochodu podatkowego i co do innych ulg. Określenie jak należy rozumieć „wzniesienie budynków", „dobudowa", założenie lub powiększenie przedsiębiorstwa i inne ulgi oraz w jaki sposób można uzyskiwać te ulgi.

*§: 17* obejmuje wyjaśnienia co do opłat stemplowych.

*§: 18* wskazuje, że szczególnie ważne dla obrony Państwa przedsiębiorstwa wskazuje Minister Spraw Wojskowych według swobodnego uznania.

*§§: 21* i *22* dotyczą zwolnień od podatku dochodowego.

*Do art. 5* i *14* — dto.

*Do art. 11.*

§: 28 podatek dochodowy od posiadaczy *gospodarstw rolnych.*

*Do art. 15.*

Spółka mająca na celu prowadzenie kopalń naftowych — zwolnienie od opłaty stemplowej, unormowanej w art. 106 u. o. s.

*Do art. 19.*

§§: 36, 37, 38 i 39. Co się uważa za budynek lub dobudowę (opłaty stemplowe).

§: 40. Akt notarialny, stwierdzający umowę *o nabycie nieruchomości na lotnisko.*

§§: 43 i 44. Ulga z art. 20 ust. (1) służy jedynie w stosunku *do tych akcji,* których cena emisyjna została zapłacona i do innych akcji i do *udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością* i do udziałów przedsiębiorstw.

*Do art. 21 ust. (5).*

§: 45. Sposób obliczenia podatku dochodowego.

*Do art. 23.*

§: 47 i nast. Tryb postępowania celem zastosowania ulgi w podatku dochodowym.

*Do art. 24, 28 i 43.*

§: 54. Co się rozumie przez „części dobudowane" i „dobudowę".

§: 55. Bieg 10-letniego terminu zwolnienia od podatku od nieruchomości nowowzniesionych i części dobudowanych.

§: 56. Co się rozumie przez wykończenie budowy.

§: 57. Co służy za podstawę wymiaru opłat i dopłat.

§: 58 — piętnastoletnie zwolnienie od podatku od nieruchomości w stosunku do lokali mieszkalnych.

*Do art. 25.*

§§: 60 i 61 prawo potrącenia z dochodu podatkowego kosztów budowy garaży oraz kosztów przeprowadzenia kanalizacji.

— dto kosztów budowy mieszkań jedno lub dwuizbowych.

*Do art. 26 ust. (1).*

§§: 63 i 64 — prawo potrącania *kosztów budowy domu mieszkalnego* lub *garażu* z dochodu.

*Do art. 27.* Co obejmuje 10-letni okres zwolnienia.

*Do art. 30.*

§: 67. O jakich instytucjach ubezpieczeń społecznych mowa.

§: 68 — przypadki w jakich ulgi stosuje się.

§: 69. *Zaświadczenie władzy sprawującej nadzór nad budownictwem* lub jego odpis uwierzytelniony *powinny pozostać w aktach notariusza.*

*Do art. 41.*

§: 78. Podanie o zwrot podatku dochodowego lub specjalnego wnosi się w terminie od 1 stycznia do 15 kwietnia roku następującego po roku, w którym pojazd mechaniczny lub statek powietrzny nabyto.

*Do art. 43.*

§: *83.* Osoby, które budowę domów rozpoczęły lub rozpoczną przed dniem 1 stycznia 1939 r. powinny w celu zachowania prawa do ulg, przewidzianych w przepisach, o których mowa w art. 43 ust. (1) wykazać zaświadczeniem władzy sprawującej nadzór nad budownictwem, że w dniu 31 grudnia 1938 r. były wykonane fundamenty pod wznoszony dom.

*Kodeks postępowania cywilnego* — dekret Pta Rtej z d. 21 listopada 1938 r. — zmiana niektórych przepisów: a mianowicie art. 10 i 19 (właściwość Sądu), 112, 116, 120, 123, 124, 125 (prawo ubogich), 141 (pisma procesowe), 145 (doręczenia), 177, 178 i 255 (protokóły), 209, 294, 385 (pozew i rozprawa), 350, 355, 376, 379, 421 (wyroki i postanowienia), 425, 441 (kasacja), 467 *(postępowanie nakazowe),* oraz zmiany postępowania egzekucyjnego (a w tem i *postępowania zabezpieczającego)* — Dz. Ust. 89/1938 poz. 609).

*Kodeks postępowania karnego* — zmiany — dekret Pta Rtej z d. 21 listopada 1938 r. (Dz. Ust. 89 poz. 609).

*Komorne* — ustawa z d. 1.II.1938 (Dz. Ust 8 poz. 45). *Obniżenie komornego* oraz *zmiany ustawy o ochronie lokatorów przedłuża się do 31 grudnia 1938 r.*

Począwszy od dnia 1.I.1939 wysokość komornego wzrastać *będzie co kwartał o 2½%* podstawowego komornego aż do osiągnięcia wysokości pełnego podstawowego komornego.

*Kościół katolicki.*

Ustawa z d. 16 sierpnia 1938 r. o *zatwierdzeniu układu* z d. 20.VI.1938 między Stolicą Apostolską a Rtą Polską *w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich,* których kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję. (Dz. Ust. 65, poz. 487).

*Parafja Kościoła Katolickiego nie jest osobą prawną* w rozumieniu prawa kościelnego. Wskazują na to przepisy kodeksu kanonicznego, który, wyliczając w rozmaitych miejscach osoby prawne, nie wymienia wśród nich parafji, to też słusznie biuro Episkopatu Polskiego w nadesłanym do Ministerstwa Sprawiedliwości wyciągu z prawa kanonicznego o osobach prawnych kościelnych i zakonnych (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr. 10 z dnia 15 maja 1926 r.) nie wymienia parafji jako osoby prawnej. Parafja jest to pewne terytorium, na które rozciąga się bezpośrednia działalność i wpływ danego kościoła parafjalnego; wyraz parafja używany jest również dla oznaczenia ogółu wiernych, na których rozciąga się władza duszpasterska proboszcza danego kościoła parafjalnego. Brak jej dekretu erekcyjnego *(can.* 100 i 687 kod. kan. S. N. *(C.I.2792/35)* (Prz. Not. Nr. 6/1937 r.).

Na zasadzie rozp. Prez. Rzplitej z dn. 7 listopada 1928 o *wpisaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych* deklaracja Ordynariusza, poświadczona przez Delegata Rządu, stanowi dostateczną podstawę do wpisania tytułu własności *Kościoła,* przyczym Wydział Hipoteczny nie ma obowiązku wchodzić w rozważanie, czy zasadnie nastąpiło poświadczenie deklaracji przez Delegata Rządu i czy deklaracja ta odpowiada warunkom art. 4 i 6 pomienionego rozporządzenia. — I. C. S. N. z 26 sierpnia 1938. C. I. 1109/38.

*Kościół prawosławny* — patrz prawosławny Kościół.

*Lasów ochrona. Prokuratoria Generalna jest uprawniona do wytoczenia powództwa* przeciwko właścicielowi lasu jako sprzedawcy części gruntu leśnego oraz nabywcom o uznanie notarialnego aktu sprzedaży tegoż gruntu leśnego *za nieważny z powodu nieuzyskania zezwolenia właściwych władz* oraz o wykreślenie wpisów dokonanych na podstawie tego aktu do wykazu hipotecznego dóbr sprzedawcy, rozstrzygnięcie zaś takiego sporu podlega właściwości sądów powszechnych. 17.III.1937 r. C. I. 1669/36 S. N.

*Lasy państwowe.* Rozp. Rady Ministrów z d. 25 listopada 1938 r. o *ustaleniu okręgów i siedzib dyrekcyj Lasów państwowych.* (Dz. Ust. 95 poz. 639).

Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o *lichwie pieniężnej nie zakazuje umów o zwrot pożyczki w równowartości kursu papierów wartościowych przy oprocentowaniu, nie przekraczającym stawek,* dozwolonych na mocy tego rozporządzenia. 4 maja 1937 r. S. N. C. III. 3184/36.

*Licytacja.*

Gdy *licytacja* nieruchomości *została już dokonana, do poszukiwanych z nieruchomości długów,* podlegających zaspokojeniu z uzyskanego szacunku, nie mogą mieć zastosowania przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934, o zawieszeniu wymagalności długów rolniczych i o rozłożeniu ich zapłaty na raty. — I. C. S. N. z 1 paźdz. 1937. C. I. 2474/36.

*W razie sprzedaży na licytacji nieruchomości,* obciążonej wierzytelnością z pożyczki, która zużyta została na budowę domu na tej nieruchomości, nie może być przy *przerachowaniu* pomienionej wierzytelności zestawiona wartość całej nieruchomości z okresu dokonania budowy z całym szacunkiem licytacyjnym, lecz ma znaczenie dla określenia miary przerachowania jedynie wartość samego domu, względnie ekwiwalent tej wartości pod postacią uzyskanego zań szacunku. — I. C. S. N. z 2 grudnia 1937. C. I. 3019/36.

*Zabezpieczone hipotecznie alimenty podlegają* w myśl art. 1584 u. p. c. *w wyniku licytacji skreśleniu,* czemu nie może stać na przeszkodzie okoliczność, iż wpisane one zostały do *działu III,* a nie *IV wykazu* hipotecznego, albowiem charakter obciążenia nieruchomości, wynikający z przepisów hipotecznych (art. 43, 44 u. h.), nie jest zależny od jego miejsca w wykazie hipotecznym. — I. C. S. N. z 2 grudnia 1937. C. I. 3290/36.

*Pismo,* stwierdzające przelew prawa, nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na *licytacji,* sporządzone po *upływie trzech tygodni od licytacji, podlega opłacie stemplowej w wysokości 4%,* przewidzianej w art. 58 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 r. (poz. 570 Dz. Ust.). (Wyr. z d. 17 września 1936 r. I. rej. 7824/34).

Według przepisów u. p. c. *prawo wierzycieli zgłoszenia żądania przeniesienia na nich własności nieruchomości* w razie nie dojścia *licytacji* do skutku nie jest ograniczone żadnym terminem i prawo to upada dopiero bądź wskutek żądania wyznaczenia drugiej licytacji po niedojściu do skutku pierwszej (art. 1171 u. p. c.), bądź wskutek skierowania egzekucji do innego majątku po niedoszłej do skutku drugiej licytacji (art. 1175 u. p. c.) bądź wskutek przedawnienia 10-letniego, bądź wreszcie z mocy art. 562 k. p. c., który w myśl art. LXIX przep. wprow. prawo o sąd. post. egz. stosuje się również do egzekucji wszczętych przed wejściem w życie k. p. c. — (S. N. 1.II.1938. 1397/37. C. I.).

Jeżeli obwieszczenie o *licytacji* dotyczyło całej nieruchomości a *zawieszono egzekucję co do części ułamkowej,* nie można bez uprzedniej zmiany obwieszczenia sprzedać jej ułamkowej części, choćby wierzyciel, który wprowadził egzekucję z części ułamkowej, żądał sprzedaży. — Post. Sądu Apel. we Lwowie z 20 lipca 1938. I. C. Z. 643/38.

W myśl art. 729 i art. XXIII przep. wprow. pr. o sąd. post. egz. na skutek sprzedaży nieruchomości przez licytację zabezpieczone na nieruchomości *prawo dożywotniego utrzymania ulega wykreśleniu* w księdze hipotecznej na podstawie postanowienia o przysądzeniu własności i planu podziału ceny nabycia, jeśli według planu podziału wygasło ono hipotecznie wskutek zaspokojenia z ceny nabycia lub wskutek tego, że ta cena nie wystarczała na jego pokrycie. — I. C. S. N. z 3 lutego 1938. C. I. 2740/37.

Wierzyciel, który uzyskał *hipotekę sądową nie może żądać unieważnienia licytacji z powodu niewniesienia ostrzeżenia z art. 1557 u. p. c. — Wierzyciel egzekwujący jest uprawniony* do żądania umorzenia postępowania egzekucyjnego w całości, a więc tym bardziej w części, jeśli tylko przez to nie zostają naruszone prawa osób trzecich. — I. C. S. N. z 18 marca 1938. C. I. 2980/37. *(d. c. n.).*

## *Projekty prawodawcze*

### NOWELA DO PRAWA O OCHRONIE LASÓW PRYWATNYCH

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy *o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa* (druk sejmowy Nr 82).

Projekt w 51 punktach obejmuje obszerną (po raz drugi) nowelizację prawa z 24.VI.1927 r. (Dz. Ust. Nr 111, poz. 932, 1932 r.).

Kwestię zbywania i dzielenia lasów projekt reguluje w ten sposób, że dotychczasowy *art. 23* ma otrzymać brzmienie następujące:

Zezwolenia władzy wymaga:

1) zbycie (sprzedaż, darowizna, zamiana) lasów lub gruntów leśnych na wspólną własność, a także zbycie (sprzedaż, darowizna, zamiana) części lasów lub gruntów leśnych na własność wspólną lub indywidualną;

2) dzielenie łasów lub gruntów leśnych drogą wyjścia z niepodzielności, oddania w użytkowanie, wypuszczenia w dzierżawę lub w inny sposób.

Władza może udzielić takiego zezwolenia jedynie w przypadkach, w których zamierzone zbycie albo podział lasu lub gruntu leśnego są uzasadnione względami gospodarczymi lub szczególnym interesem publicznym.

Wszelkie akty prawne, zdziałane wbrew przepisom ust. 1, są z mocy prawa nieważne.

Przepisów ustępów poprzedzających nie stosuje się do lasów i gruntów leśnych, określonych w art. 1 ust. 2 i art. 9 ust 2, a także przy działach rodzinnych i spadkowych oraz przy przymusowej sprzedaży sądowej; nie stosuje się ich również do lasów i gruntów leśnych, zbywanych lub dzielonych na podstawie przepisów o wykonaniu reformy rolnej, o scaleniu gruntów, o znoszeniu służebności i o podziale wspólnot.

Zezwolenie, przewidziane w ust. 2, zastępuje decyzję, wydaną na podstawie przepisów o obrocie nieruchomościami ziemskimi.

W *uzasadnieniu* projektu powyższe ujęcie poparte jest następującym wywodem:

Dotychczasowy przepis art. 23 nie pozwalał bez zezwolenia władzy dzielić lasów na działki mniejsze niż 30, względnie 50 ha. Przepis ten obchodzono w ten sposób, że wydzielano działki większe, lecz sprzedawano je kilku lub kilkunastu włościanom, często nawet bezrolnym, którzy nie bacząc na przepisy, przeprowadzali faktyczny podział i rozpoczynali bezprawne wyręby i karczunki. Władza musiała pociągać ich do odpowiedzialności, lecz właściwy winowajca, który obszedł prawo, uchodził bezkarnie. Wreszcie, nie chcąc dopuścić do ruiny nabywców, władza musiała z konieczności udzielić zezwoleń na zmianę rodzaju użytkowania. W ten sposób ginęły nawet większe kompleksy leśne. Aby w przyszłości temu zapobiec, wprowadzono przy zbywaniu i dzieleniu lasów nowe zasady, które gwarantują wpływ władzy na to, by zbywanie i dzielenie lasów odbywało się zgodnie z interesem ogólno-gospodarczym.

Co do wyjątku od powyższych zasad utrzymano te same przepisy. Nadto, odmiennie niż dotąd ustalono, że w razie uzyskania zezwolenia na zbycie lub podział lasu, zbędne już jest zezwolenie na przeniesienie tytułu własności na podstawie tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1.IX.1919 r. (Dz. Ust. poz. 428).

Do sprawy wypadnie powrócić w obszerniejszym jej omówieniu.

### ZNIESIENIE SŁUŻEBNOŚCI W WOJEWÓDZTWACH POŁUDNIOWYCH

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy *o zniesieniu służebności w województwach: krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego* (druk Nr 81).

Co do formy postępowania, to czytamy w *uzasadnieniu* projektu:

Zniesienie służebności następuje w trybie umownym lub przymusowym. Projekt ustawy zmierza do znoszenia służebności w drodze umowy przez wprowadzenie większego liberalizmu dla postępowania umownego. Strony, zawierające umowę o zniesieniu służebności, związane są tylko normami, mającymi na celu dobro publiczne, poza tym strony mają swobodę co do ustalenia w umowie warunków zniesienia służebności.

Odpowiednie postanowienia projektu, dotyczące postępowania umownego, m. in. opiewają:

*Art. 27.* (1) Na podstawie umowy o zniesieniu służebności można znieść całkowicie lub częściowo poszczególne uprawnienia służebnościowe gospodarstw jednej wsi.

(2) Umowę należy przedstawić władzy do zatwierdzenia.

(3) Po przedstawieniu umowy do zatwierdzenia władza wnosi do księgi hipotecznej dziedziny służebnej wpis o wszczęciu postępowania. Wpis do księgi hipotecznej ma ten skutek, że zmiany własności, powstałe po wniesieniu wpisu, pozostają bez wpływu na bieg postępowania.

*Art. 28.* (1) Umowy, dotyczące zniesienia służebności, zawiera się w formie aktu notarialnego lub aktu prywatnego, sporządzonego w obecności dwóch świadków niezainteresowanych. Podpisy uczestników, przedstawicieli oraz świadków uwierzytelnia notariusz, powiatowa władza administracji ogólnej lub zarząd gminy.

(3) Umowa wiąże strony od czasu jej zawarcia. Uprawomocnienie się orzeczenia, odmawiającego zatwierdzenia umowy, powoduje jej wygaśnięcie.

Ujęcie art. 28 projektu, znów stawiającego na równi akt notarialny z aktem prywatnym w szerokim zakresie legalizacyjnym, wkracza nieomal w system, gdy chodzi o projekty prawodawcze z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (por. np. art. 28 ustawy o uporządkowaniu wspólnot gruntowych — Dz. Ust. Nr 33, poz. 290, 1938 r. i dot. uwagi P. Dra *St. Breyera*—*P. N.* Nr 11—12, 1938 r., str. 23). I do tej sprawy zamierzamy powrócić.

*

Należy ponadto zanotować:

rządowy projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów o niektórych daninach publicznych oraz o monopolach państwowych na ziemie odzyskane (druk Nr 107): projekt dotyczy również opłat stemplowych oraz opodatkowania spadków i darowizn;

rządowy projekt ustawy o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach (druk Nr 83);

projekt ustawy złożony przez P. Pos. Inż. *J. Ostafina* — o znoszeniu ordynacji rodowych (druk Nr 99): podjęcie ze zmianami projektu zgłoszonego w poprzedniej kadencji przez P. *B. Miedzińskiego,* obecnego Marszałka Senatu (por. *P. N.* Nr 7, 1936 r., str. 23).

## *W świecie prawniczym*

## Z ŻYCIA MAGISTRATURY

### ECHA WALNEGO ZGROMADZENIA ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW

W uzupełnieniu notatek, zamieszczonych w ostatnich numerach (Nr 2, str. 23 i Nr 3-4, str. 45), podajemy na podstawie Nr. 2 r. b. „Głosu Sądownictwa“ pewne szczegóły z ostatniego Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, odnoszące się do znanej „koncepcji“ P. Sędziego *Zawistowskiego.*

„Koncepcja“ poparta była przez jej autora danymi cyfrowymi, których podstawą był jeden okręg sądu okręgowego — „przyznać należy nietypowy“, jak autor lojalnie stwierdził — z 74 pisarzami hipotecznymi i notariuszami (łącznie). Tą metodą obliczenia (biorąc za podstawę przeciętną dochodowości) autor doszedł do wniosku, że z całego Państwa można by z „nadwyżek“ uzyskać 5—6 milionów złotych.

Nie chcąc wychodzić poza ramy informacyjne, powstrzymujemy się od polemiki, która ciśnie się pod pióro wobec takiej „metody“ nie tylko postępowania, ale i... obliczania.

Ten projekt „wywłaszczeniowy“, jak go określił w swym przemówieniu Pan Minister Sprawiedliwości, spotkał się w dyskusji z rozbieżnym przyjęciem, przy czym ujawniły się głosy sprzeciwu, w których nie zbrakło zarzutu „demagogii“ oraz stwierdzenia, że... „walczyć o poprawę bytu należy godnymi środkami“.

Uchwalona przez Walne Zgromadzenie, uprzednio uzgodniona, rezolucja w punkcie dotyczącym sprawy uposażeniowej — opiewa:

Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do prowadzenia energicznej akcji w celu osiągnięcia poprawy bytu sędziów i prokuratorów:

1) przez związanie grupy uposażeniowej z zajmowanym przez sędziego i prokuratora stanowiskiem,

2) przez wprowadzenie automatycznych dodatków za wysługę lat,

3) przez przyznanie dodatków kierownikom sądów grodzkich, sędziom - przewodniczącym wydziałów oraz zastępcom prokuratorów (tzw. prokuratorom kameralnym),

4) przez wyjednanie kredytów w granicach budżetu ogólnopaństwowego.

*

„Gazeta Sądowa Warszawska“, omawiając sprawę w Nr 7 r. b. i popierając — w zgodzie z całym światem prawniczym — dążenia magistratury do poprawy bytu i zawarowania pełnej niezawisłości, w krytyce wspomnianej „koncepcji“ — m. in. zaznacza (po trafnym ustaleniu, że ze „spontanicznego rozgoryczenia“ zrodziła się właśnie myśl — „która normalnie chyba by nigdy nie powstała“):

...Znamy (zresztą) przypadki, że notariusze zarabiają sumy niższe od najgorzej opłacanych sądowników, a sama taksa notarialna była kilkakrotnie już zmniejszana. To też w rezultacie Walne Zgromadzenie, domagające się tak słusznie poprawy bytu, porzuciło oczywiście myśl czerpania środków z cudzych dochodów...

## KONKURS 10-LECIA „GŁOSU SĄDOWNICTWA“

Redakcja „Głosu Sądownictwa“ nadesłała nam z prośbą o ogłoszenie następujący komunikat:

W związku z dziesięcioleciem swego istnienia „Głos Sądownictwa“ pragnie omówić na swych łamach w sposób możliwie wszechstronny podstawowe zagadnienia ogólne, związane z sądownictwem i wymiarem sprawiedliwości. W tym celu ogłasza konkurs niniejszy, dostępny dla wszystkich prawników polskich, na prace obejmujące w pierwszym rzędzie następujące problemy: rola i zadania współczesnego sędziego (prokuratora) polskiego, ustawowe gwarancje niezawisłości sędziowskiej, podstawy przygotowania do zawodu sędziego i prokuratora, sąd a społeczeństwo, sąd a administracja, zasadnicze niedomagania naszego wymiaru sprawiedliwości itp. pokrewne zagadnienia.

Redakcja za trzy najlepsze prace wyznacza nagrody: 500, 300 i 200 zł. niezależnie od normalnego honorarium autorskiego. Rozmiary prac konkursowych — od 10 do 15 stron druku formatu „Głosu Sądownictwa“.

Prace konkursowe muszą być oryginalne, nigdzie dotąd nie drukowane i nie ogłaszane w formie odczytów.

Termin konkursu — do dnia 1 kwietnia 1939 roku.

Prace konkursowe należy nadsyłać do redakcji „Głosu Sądownictwa“ (Warszawa, ul. Nowy Świat 33 m. 3), opatrując je obranym godłem i dołączając kopertę z napisanym z zewnątrz godłem i włożoną wewnątrz kartą z nazwiskiem i adresem autora.

---

## JESZCZE JEDNO 10-LECIE W SŁUŻBIE PRAWNICZEJ

W dniu 1 lutego 1939 r. lubelski świat prawniczy obchodził 10-lecie pracy P. Bolesława Sekutowicza na stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Rzadko spotykane zalety Jubilata zjednały Mu ogólny mir i poważanie, szacunek i autorytet na trudnym stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego.

W sali recepcyjnej Sądu Apelacyjnego w Lublinie zebrali się w dniu 1 lutego r. b. liczni przedstawiciele sądownictwa, notariatu i adwokatury, by złożyć dostojnemu Jubilatowi zasłużone gratulacje i życzenia oraz dać wyraz swym szczerym uczuciom. Imieniem Rady Notarialnej w Lublinie przemawiał P. Prezes *J. Borkowski*, który podniósł wielkie walory Jubilata i nader życzliwy stosunek Jego do spraw notariatu, złożył Mu najlepsze życzenia szczęścia osobistego i dalszego powodzenia w służbie dla dobra Państwa, przy czym specjalną zwrócił uwagę na troskę Jubilata o los i przyszłość młodzieży prawniczej i wyraził życzenie, aby zamierzenia Jego w tej dziedzinie znalazły pełną realizację.

Imieniem całego Notariatu przyłączamy się do słów uznania i serdecznych życzeń dla P. Prezesa *Sekutowicza*, których wyrazicielem stał się P. Prezes Rady Notarialnej w Lublinie.

## Ś. P. WŁADYSŁAW SEYDA

Dnia 25 lutego 1939 r. zmarł w Poznaniu w 76-tym roku życia ś. p. Władysław Seyda, były Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego.

Odszedł w wieczność jeden z najwybitniejszych mężów starszego pokolenia. Jako działacz społeczno-narodowy pod zaborem pruskim, zajmował przodującą pozycję w ruchu wszechpolskim. W okresie wielkiej wojny na stanowisku prezesa Koła Polskiego w parlamencie niemieckim mądrze i odważnie bronił nieprzedawnionych praw Narodu Polskiego.

W wolnej Polsce był pierwszym Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej i w tym charakterze położył podwaliny pod gmach państwowości polskiej na terenie Ziem Zachodnich. Z tego posterunku przeszedł na najwyższe w Państwie stanowisko w magistraturze, zostając Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego. Przeniesiony w roku 1928 w stan spoczynku, powrócił do dawnego zawodu i został adwokatem w Poznaniu.

Rozległość horyzontów myślowych, głęboka wiedza prawnicza, wysokie walory obywatelskie w służbie publicznej, siła i nieskazitelność charakteru — oto cechy, które stawiały ś. p. Władysława Seydę w pierwszym rzędzie zasłużonych obywateli i wybitnych prawników.

Składając hołd pamięci byłego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, czcimy zarazem pamięć bardzo zasłużonego dla Polski męża!

---

## Ś. P. TADEUSZ STARK

Dnia 22 lutego 1939 r. zmarł ś. p. Tadeusz Stark, Notariusz w Katowicach, Wiceprezes Rady Notarialnej, były Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Ś. p. Tadeusz Stark urodził się w Poznaniu d. 3 czerwca 1882 r. Studia gimnazjalne odbył w Krotoszynie Wlkp., uniwersyteckie w Berlinie, i — po zagrożeniu tu relegacją z powodu przynależności do tajnej organizacji studentów Polaków — w Getyndze. Po odbyciu praktyki sądowej i zdaniu w roku 1909 egzaminu sądowego został dopuszczony do adwokatury, którą wykonywał do roku 1919 w Rawiczu Wlkp. Po wybuchu powstania wielkopolskiego wstąpił w szeregi powstańcze i pracował w Głównym Dowództwie Wojsk Wielkopolskich w charakterze kierownika wydziału prawno-administracyjnego, zatrudniony głównie przygotowaniem rozporządzeń, dotyczących stanu wyjątkowego i organizacji sądów doraźnych. We wrześniu 1919 r. został przydzielony do Sądu Nadziemiańskiego w Poznaniu w charakterze subdelegata Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Dnia 6 stycznia 1920 r. zamianowano Go sędzią Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Z dniem 13 października 1920 r. przeszedł do Delegatury Ministerstwa Sprawiedliwości w Bytomiu, celem przygotowania przejęcia wymiaru sprawiedliwości na terenie plebiscytowym. W roku 1922 zamianowano Go wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Katowicach, a w roku 1926 prezesem tegoż sądu. Od 1922 do 1927 r. był z wyboru przez Sejm Śląski członkiem Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Dnia 2 maja 1923 r. odznaczony komandorią orderu „Polonia Restituta" za pracę na polu organizacji sądownictwa. W roku 1929 powrócił do zawodu adwokacko-notarialnego, otwierając kancelarię w Katowicach, a w r. 1933 mianowany został Notariuszem w Mikołowie. W r. 1937 przeniesiony został na stanowisko Notariusza w Katowicach.

Jako wytrawny prawnik i wybitny notariusz ś. p. Tadeusz Stark zajmował czołową pozycję w życiu notariatu śląskiego, piastując stanowisko Członka Rady Notarialnej w Katowicach, a ostatnio został obrany Wiceprezesem Rady.

Czynny był również na polu pracy społecznej, jako prezes honorowy Towarzystwa b. Powstańców Wielkopolskich w Katowicach, jako prezes Towarzystwa Czytelni Ludowej, oraz jako twórca śląskiego Uniwersytetu Ludowego.

Człowiek o wysokich zaletach charakteru, serca i umysłu — cieszył się ś. p. Tadeusz Stark powszechnym poważaniem i uznaniem. Toteż Jego przedwczesny zgon wywołał ogólnie głęboki żal.

Cześć Jego pamięci!

---

## Ś. P. WŁODZIMIERZ DBAŁOWSKI

Dnia 15 lutego 1939 r. zmarł w Warszawie ś. p. Dr Włodzimierz Dbałowski, Sędzia Sądu Najwyższego, Członek Komisji Kodyfikacyjnej, znakomity znawca procesu cywilnego, autor licznych prac komentatorskich, wybitny publicysta prawniczy.

Cześć Jego pamięci!

---

## ZE ZRZESZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW W WARSZAWIE

Dnia 1 b. m. odbyło się w lokalu Rady Notarialnej w Warszawie doroczne zwyczajne Walne Zebranie Członków Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Warszawie — pod przewodnictwem P. As. *Tadeusza Szawłowskiego.*

Po złożeniu przez władze Zrzeszenia sprawozdań oraz po dyskusji — Walne Zebranie udzieliło ustępującym władzom pokwitowania.

W skład nowego Zarządu Zrzeszenia weszli P.P.: As. *Mieczysław Jabłoński* — Prezes, Apl. *Bohdan Gierlicki* — Wiceprezes, As. *Stanisław Artymiński*, Apl. *Marian Lembowicz*, Apl. *Adam Sławiński* — Członkowie Zarządu.

---

## *Ruch osobowy*

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

*Kierzkowski Stanisław,* asesor notarialny w okręgu Izby Not. we Lwowie — mianowany notariuszem w Wyszogrodzie.

IZBA NOTARIALNA — LWÓW

*Weiss Ignacy,* notariusz w Jabłonowie — przeniesiony do Janowa Lwowskiego.

IZBA NOTARIALNA — KRAKÓW

*Bystrzycki Apolinary,* kierownik sekretariatu Sądu Okręgowego w Kielcach — mianowany notariuszem w Wiślicy.

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

*Zakrzewski Włodzimierz,* Wiceprezes S. O. w Równem — mianowany notariuszem grodzkim w Kozienicach.

IZBA NOTARIALNA — WILNO

*Żołnierkiewicz Antoni,* emer. sędzia grodzki — mianowany notariuszem w Zdzięciole.

IZBA NOTARIALNA — KATOWICE

*Stark Tadeusz,* notariusz w Katowicach — zmarł.

PISARZE HIPOTECZNI

*Zaborowski Stefan,* emer. Wiceprezes S. A. w Warszawie— mianowany pisarzem hipotecznym miejskim okręgowym w Warszawie.

*Budkiewicz Mikołaj,* sędzia okręgowy w st. sp. w Poznaniu — mianowany pisarzem hipotecznym grodzkim w Kaliszu.

*Hermanowski Ignacy,* pułkownik w stanie spoczynku — mianowany pisarzem hipotecznym grodzkim w Rawie Mazowieckiej.

*Kościelecki Bronisław,* pisarz hipoteczny grodzki w Jędrzejowie — przeniesiony na podanie do Kielc.

*Krakowski Romuald,* kierownik sekretariatu Sądu Okręgowego w Kielcach — mianowany pisarzem hipotecznym grodzkim w Jędrzejowie.

*Bieniek Feliks,* emer. sędzia grodzki w Lublinie — mianowany pisarzem hipotecznym grodzkim w Lublinie.

*Nowicki Michał,* pisarz hipoteczny grodzki w Sarnach— zwolniony na podanie.

*Zgorzelski Józef,* sędzia S. O. w Równem — delegowany do p. o. pisarza hipotecznego grodzkiego w Sarnach.

*

Na listę asesorów notarialnych okręgu Izby Notarialnej w Warszawie — wpisani zostali:

Apl. Not. *Halina Ostaszewska* na postawie art. 60 § 1 p. o n.

As. Not. *Stanisław Kurpiel* w drodze przeniesienia z okręgu Izby Notarialnej w Krakowie.

W okręgu Izby Notarialnej w Krakowie — dnia 30 stycznia r. b. zmarł Mgr *Mieczysław Święcicki,* Asesor Notarialny.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali za zasługi na polu pracy społecznej — P. P. Not.:

*Julian Borkowski* (Lublin), Prezes R. N. w Lublinie; Dr *Wawrzyniec Typrowicz* (Lwów), b. Prezes R. N. we Lwowie, *Jan Antoniewicz* (Lwów), Członek R. N. we Lwowie; *Sławomir Wąsowicz* (Dubno), b. Członek R. N. w Lublinie; *Henryk Rosiński* (Zamość) — po raz drugi; *Stanisław Krauze* (Horochów); *Zenon Szust* (Wąbrzeźno).

*

P. Not. *Franciszek Falkiewicz* (Radom), Członek R. N. w Lublinie, odznaczony został honorową odznaką Polskiego Czerwonego Krzyża — „za długoletnią i nader pożyteczną pracę".

## DZIAŁ URZĘDOWY

Wymienione Rady Notarialne ogłaszają, że wyszczególnione osoby złożyły podania o wpisanie ich na listy aplikantów notarialnych odpowiednich okręgów Sądów Apelacyjnych:

w Warszawie — Mgr. Pr. *Małgorzata Gerndt,* zam. w Łodzi przy ul. Sosnowej Nr 16;

w Lublinie — Mgr. *Aleksander Grządka,* zam. w Kraśniku;

w Wilnie — Mgr. Pr. *Antoni Krejwis,* zam. w Kobryniu.



ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marian Kurman (Warszawa), dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski (Poznań), Tadeusz Nawrocki, Józef Pawłowicz (Lwów), dr Stefan Breyer, dr Józef Krzyżanowski (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin). *Redaktor:* dr Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*
*w osobie Zygmunta Hübnera, Notariusza w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15. 